

Władysław GOMUŁKA w POZNANIU

(Inf. wł.)

JAK JUŻ POKRÓTCE INFORMOWALIŚMY, CE-
GIELSZCZACY GOŚCILI W ŚRODĘ U SIEBIE WŁA-
DYŚŁAWA GOMUŁKĘ, WIEŚĆ O PRZYBYCIU DO
POZNANIA I SEKRETAARZA KC PZPR BŁYSKAWICZ-
NIE OBEGLA WSZYSTKIE ZAKŁADY PRACY, DO-
CIERAJĄ DO NAJBARDZIEJ NAWET ODLEGŁYCH
FABRYK NA PRZEDMIEŚCIACH POZNANIA. ZAŁOGI,
BY NIE PRZERYWAĆ PRODUKCJI, WYDELEGOWAŁY
NA SPOTKANIE Z WŁADYŚŁAWEM GOMUŁKĄ
SWOICH PRZEDSTAWICIELI, KTÓRZY TŁUMNIE
ZGROMADZILI SIĘ W STOŁOWCE FABRYCZNEJ
HCP. TAKŻE PRZED GMACHEM, W KTÓRYM ODBY-
WAŁO SIĘ SPOTKANIE, GROMADZILI SIĘ ROBOT-
NICY I MŁODZIEŻ, WYSŁUCHUJĄC SŁÓW I SEKRE-
TARZA KC PARTII PRZY ZAINSTALOWANYCH NA
TERENIE FABRYKI GŁOŚNIKACH.

Zgodnie z zapowiedzią punk-
tualnie o godz. 14.15 Włady-
sław Gomułka przybył na te-
reny fabryczne w towarzy-
stwie I sekretarza KW PZPR
Wincentego Kraśki, I sekreta-
rza KM PZPR Edwarda Ha-
łasa, posła Feliksa Widy-
wskiego i innych działaczy par-
tyjnych i społecznych.

Kilka tysięcy zebranych w
gmachu stołówki powitało bu-
rzą niemilkających oklasków
przybycie oczekiwanego go-
ścia. Kiedy przysięgły owacje,
sekretarz Komitetu Zakładowe-
go partii Wł. Szumczak po-
witał Władysława Gomułkę w
imieniu załogi oraz klasy robot-
niczej Poznania.

— Załoga nasza — powie-
dział on — przeżywa wielki
dzień. Gościmy I sekretarza
Komitetu Centralnego Polskiej
Zjednoczonej Partii Robotni-
czej, ukochanego przez polskie
masy pracujące towarzysza
Wiesława.

I sekretarz KC partii w wy-
stąpieniu swoim odpowiedział
na zgłoszone przez załogę py-
tania, które, poruszając kon-
kretne problemy z różnych
dziedzin życia naszego kraju,
świadczą o gospodarskim prze-
jęciu się ludzi pracy Poznania
sprawami perspektyw Polski.
Podobnie konkretne odpowie-
dzi i wyjaśnienia Władysława
Gomułki stanowiły rzetelne
informacje i omówienie zasad-
niczych zagadnień ekonomicz-
nych, politycznych i społecz-
nych ze szczególnym uwzględ-
nieniem bytowych spraw i ub-
rzości, za KC partii — Władysław
Gomułka.

Plenum WK ZSL w Poznaniu

5 bm. rozpoczęło się w Po-
znaniu plenum Wojewódzkiego
Komitetu Zjednoczonego Stron
nielwa Ludowego. W obradach
bierze udział sekretarz NK
ZSL — Władysław Jagusztyn.
Referat sprawozdawczy, w któ-
rym wiele miejsca poświęcono
obecnej sytuacji w rolnictwie
Wielkopolski, wygłosił prezes
WK ZSL w Poznaniu — Sta-
niław Zimny.

(PAP)

Belgia pójdzie śladami W. Brytanii

BRUKSELA (PAP)

Belgijski minister spraw za-
granicznych Victor Laroek o-
świadczył we wtorek, iż ocze-
kuje w najbliższych tygodniach
decyzji rządu w sprawie zło-
żenia embargo na handel z
ChRL. Laroek przypomniał, że
Belgia już od roku występuje
za złagodzeniem ograniczeń w
handlu z Chinami.

znowu oklaski, którymi zebrani
wyrażają uznanie dla
słusznej polityki partii.

Ogólne ożywienie i wesołość
udzielają się słuchającym słów
Gomułki, kiedy I sekretarz par-
tii demantuje plotki o rzeko-
mym ucieczce b. wicepremiera
Hilarego Minca, w humorysty-
czny sposób prostuje tę wie-
domość. Podobnie przypomina
także o kolportowanych „wia-
domościach” na temat swego
wyjazdu do Szwajcarii.

— Pod tym względem jestem
niezłomnym konserwatystą —
mówi z uśmiechem towarzysz



Z niesłabnącym zaintereso-
waniem uczestnicy spotkania
słuchali przemówienia I sekre-
tara KC partii — Władysława
Gomułki.

Fot. (2): K. Przychodzki

Wiesław. I potem już kończy
poważnie:

— Najmilsza mi jest ziemia
polska i kraj, w którym się
urodziłem.

A kiedy mówca wraca
wspomnieniem do poznańskich
wypadków czerwcowych, wzru-
szenie maluje się na twarzach
wszystkich obecnych. Starsi
cegielszczacy z trudem ukry-
wają napływające do oczu łzy.
I znowu piękne i jakże mądre
słowa:

„...w tym co się stało w Po-
znaniu, widziałem tylko trage-
dię, zaszła między braćmi, a
nie walkę przeciwnych sobie
sił. Zdarzają się nawet
w rodzinach tragiczne wypad-
ki... Obecnie nam wszystkim
winno najbardziej zależeć na
tym, aby wspólnymi siłami
klasy robotniczej i władz pań-
stwowych utrwać praworząd-
ność, ład, spokój i porządek
w kraju.”

Niemal trzygodzinne prze-
mówienie Władysława Gomułki
kończy się brawami całej sali.
Niekiedy z robotników zabie-
rają wtedy głos w dyskusji. I
znowu potem mówi Towarzysz
Wiesław. Prostując niektóre
niesłuszne wypowiedzi i sekre-
tara KC mocno akcentuje po-
trzebę uczciwej analizy fak-
tów, gruntownego przemysle-
nia ocen, zwiększenia odpowie-
dzialności za słowa, a w wy-
padkach wygłaszania publicz-
nych sądów dokładnego za-
znajomienia się z omawianymi
zagadnieniami. Zebrani — lu-
dzie mający za sobą już dzień
intensywnej pracy, mimo prze-
ciągającego się spotkania, nie
zdradzają ochoty rozstania się
z „naszym”, jak mówią, Go-
mułką. A kiedy wreszcie wy-
czerpane zostały już wszystkie
poruszone zagadnienia sponta-
nicznie podejmują Hymn Mię-
dzynarodowego Proletariatu.
No, a po wielu okrzykach na
cześć I sekretarza partii — tra-
dycyjna masowa pieśń... „Sto
lat!”

Jeszcze na dziedzińcu fabrycz-
nym przez długie chwile po-
zostawali cegielniccy i ro-
botnicy innych zakładów pra-
cy, by serdecznie pożegnać
kochanego gościa, a liczne gru-
py ludności miasta obiegły
formalnie wejścia Zakładów
Cegielskiego, usiłując za wszel-
ką cenę choćby z daleka, ale
przecież na własne oczy zoba-
czyć Władysława Gomułkę.

Dzień wizyty I sekretarza
Komitetu Centralnego PZPR
w Poznaniu był rzeczywiście
wielkim dniem poznaniaków.
HEL



Wzdłuż całego niemal dziedziń-
ca fabrycznego HCP uformo-
wały się szpalery witających
kochanego gościa.

Na zdjęciu: Władysław Go-
mułka w towarzystwie I sekre-
tara KW PZPR, Wincentego
Kraśki i innych działaczy par-
tyjnych i społecznych. Na dru-
gim planie trzeci za I sekreta-
rzem KW partii, poseł Ziemi
Poznańskiej F. Widywiski.

Posel W. Kraśko wiceprzewodniczącym Sejmowej Komisji Sprawiedliwości

WARSZAWA (PAP)

Jak informuje Biuro Prasowe
Sejmu, w dniu 4 czerwca
br. po zakończeniu wspólnego
posiedzenia z Komisją Handlu
Wewnętrzny w sprawie roz-
patrzenia projektu ustawy o
zwalczaniu spekulacji — Komi-
sja Wymiaru Sprawiedliwości
zebrała się ponownie pod prze-
wodnictwem wicemarszałka
Sejmu J. Jodłowskiego w celu
wysłuchania sprawozdania Mi-
nistra Sprawiedliwości o wy-
nikach badania działalności
„sekcji tajnych” Sądu Najwyż-
szego i Sądu Wojewódzkiego
dla m. st. Warszawy.

W związku z rezygnacją ze
stanowiska zastępcy przewo-
dniczego Komisji Wymiaru
Sprawiedliwości, którą złożył
poseł Andrzej Burda (o czym
doniosła już prasa) — Komi-
sja wybrała na zastępcę prze-
wodniczącego posła Wincentego
Kraśkę.

Za nieprzestrzeganie przepisów i jazdę w stanie nietrzeźwym

Sprawca katastrofy samochodowej w Gnieźnie skazany na 15 lat więzienia

(Inf. wł.)

W trzecim dniu rozprawy prze-
ciwko Cieśliewiczowi i Majewskie-
mu, oskarżonym o spowodowanie
w dniu 8 kwietnia br. tragicznej
katastrofy samochodowej w Gnie-
źnie, zabrał głos oskarżyciel pu-
bliczny Muszyński. Cieśliewicz i Ma-
jewski — powiedział on między
innymi — od dłuższego czasu pra-
cowali w Poznańskim Okręgowym
Przedsiębiorstwie Obrótu Zwierze-
tami Rzeźnymi i dobrze znali swę
obowiązki. Cieśliewicz, który jest
doświadczonym kierowcą, chociaż
już we wrześniu wiedział, że ha-
mulce funkcjonuje źle, pił alko-
hol i wyruszył w dalszą drogę.
Skoro spostrzegł wojsko, nie
zmniejszył szybkości, choć Majew-
ski i Borowiak krzykali: „Stój!
Nie przejeżdżaj!” Oskarżony nie
usiłował nawet zatrzymać auta
hamulcem ręcznym, ani też przez
wyłączenie silnika. Zdaniem pro-
kuratora Cieśliewicz nie zrobił nic,
aby uniknąć katastrofy i dlatego
dopusił się przestępstwa z art. 225
§ 1 KK (umyślne morderstwo).

Winę za spowodowanie katastro-
fy ponosi również Majewski, któ-
ry, zdając sobie sprawę z tego,
jakie skutki pociąga za sobą kon-
sumpcja alkoholu przez kierowcę,
czterokrotnie kupował wino i czę-
stował nim Cieśliewicza.

Oskarżyciel wniosł o karę śmier-
ci dla Cieśliewicza i przykładne
ukaranie Majewskiego.

Obronca Cieśliewicza — mecenas

Działacz stwierdził, że trzeba przy-
jąć, iż oskarżony próbował zatrzy-
mać samochód hamulcem nożnym.
Każdy kierowca, przed którym
wyrasta zaporą robi to bowiem in-
stynktownie. Niestety krytycznego
dnia hamulec nie działał.

Obronca Majewskiego — mec.
Sitkowski podkreślił konieczność
uwzględnienia okoliczności łagó-
dzących, między innymi bagażu
panującego w przedsiębiorstwie
zatrudniającym oskarżonych. Trze-
ba również pamiętać, że Majewski
usiłował zapobiec katastrofie, o-
strzegając Cieśliewicza, iż nie prze-
jeżdżaj między oddziałem wojska a
ciężnikami.

W ostatnim słowie obaj oskar-
żeni prosili o łagodny wymiar kary.

W godzinach wieczornych o-
głoszono wyrok. Sąd Wojewódz-
ki uznał, że Leon Cieśliewicz,
prowadząc w stanie nietrzeź-
wym samochód oraz nie prze-
strzegając przepisów, spowodował
tragiczną w skutkach kato-
strofę, to jest popełnił przestęp-
stwo z art. 215 § 1 KK i ska-
zał go na 15 lat więzienia
z pozbawieniem prawa wyko-
nywania zawodu kierowcy na
10 lat.

Majewskiemu za udzielenie
pomocy do popełnienia przestęp-
stwa wymierzono karę 3
lat więzienia (1)

W 700 rocznicę lokacji m. Krakowa

Premier J. Cyrankiewicz: Oddajemy hołd kolebce polskiej kultury nauki i wspaniałych tradycji

(Dalekopisem z Krakowa)

Sala posiedzeń Rady Naro-
dowej miasta Krakowa, w pię-
knym renesansowym pałacu
przy placu Wiosny Ludów
przybrała 5 bm. uroczysty wy-
gląd z okazji 700 rocznicy lo-
kacji Krakowa — ozdobiły ją
liczne sztandary cechowe i
kwiaty.

W chwili wejścia na salę pre-
miera Józefa Cyrankiewicza
zabrzmiły dźwięki dzwonu
Zygmunta. Wśród zebranych
obecni byli: sekretarz Rady
Państwa Horodecki, członkowie
Senatu Uniwersytetu Jagielloń-
skiego na czele z rektorem
prof. Grodzińskim, konsul
ZSRR Władimir, konsul
francuski, konsul czechosłowac-
ki, burmistrz miasta Liège —
Gruselin Toussaint z małżonką,
burmistrz miasta Tuluz —
Bourret, zastępca przewodni-
czącego rady narodowej Ki-
jowa — Arkadiew i przewod-
niczący rady jednej z dzielnic
Kijowa — Mylnik, delegaci ra-
dy narodowej Belgradu z wice-
przewodniczącym tej rady —
Brocicem, burmistrz Drezna —
Meuter — w imieniu Drezna i
Halle, przewodniczący rad na-
rodowych w Warszawie, Po-
znaniu, Gdańsku, Łodzi, San-
domierzu, Szczecinie, Toruniu,
Gnieźnie, postowie, radni i
liczni zaproszeni goście.

Sesję otworzył przewodniczą-
cy Prezydium RN w Krakowie
— Tadeusz Mrugacz, który za-
znaczył, że dzień 5 czerwca
1257 roku — kiedy nadany zo-
stał Krakowowi przywilej lo-
kacyjny, nie jest początkiem
historii tego miasta, począt-
ków Krakowa szukać trzeba w
zamierzonej przeszłości gina-
cej w mrokach legend. Nie-
mniej jednak nadanie miastu
przywileju lokacyjnego stało
się punktem zwrotnym w dzie-
jach Krakowa i początkiem je-
go wspaniałego wielowiekowe-
go rozwoju. Rok 1957 jest nie
tylko rokiem jubileuszowym —
mówił przewodniczący Mrugacz
— jest on również rokiem, w
którym miasto Kraków wkro-
czyło w nowy etap swoich dzie-
ł.

Po przemówieniu przewodni-
czącego Rady Narodowej Po-
znania odczytano depesze gra-
tulacyjne, między innymi od
honorowego obywatela miasta
Krakowa, marszałka Koniewa,
który nie mógł przybyć na uro-
czystość jubileuszową z powo-
du choroby, dalej prezesa zwią-
zu miast i gmin niemieckich,
Ebarta oraz burmistrza Flo-
rencji który złożył najserdecz-
niejsze życzenia od Florencji
Krakowowi, tej polskiej Floren-
cji, wypromieniowującej z sie-
bie piękno i kulturę.

Następnie wręczono nagrody
miasta Krakowa: konserwato-
rską prof. Marianowi Słonec-
kiemu za konserwację ołtarza
Wita Stwosza, literacką Stani-
sławowi Lemowi za całokształt
twórczości pisarskiej, a zwa-
żając na książkę „Czas nie utra-
cony” — muzyczną — Arturo-
wi Malawskiemu za całokształt
twórczości z wyszczególnieniem
II symfonii, plastyczną —
Marii Jarema za całokształt
twórczości oraz teatralną —
Tadeuszowi Wesołowskiemu za
całokształt działalności arty-
stycznej.

Program obchodu objął rów-
nież otwarcie wystawy z oka-
zji 700-lecia lokacji miasta
Krakowa oraz w Teatrze im.
Słowackiego — „Wesele” Wy-
spiańskiego.

Ewa RUDZKA

USTAWA

O zwalczaniu spekulacji gotowa

WARSZAWA (PAP)

Sejmowe komisje Wymiaru
Sprawiedliwości i Handlu
Wewnętrzny przyjęły 4 bm.
ostateczny tekst projektu u-
stawy: „O zwalczaniu speku-
lacji i ochronie interesów
nabywców oraz producen-
tów rolnych w obrocie han-
dlowym”.

Poważne znaczenie projek-
tu ustawy polega na tym, że
określa ona dokładnie prze-
stępstwa spekulacyjne, które
w dotychczas obowiązujących
przepisach były ujęte bardzo
ogólnikowo.

Co jest najbardziej potrzebne by pomyślnie kształtować perspektywę rozwoju Polski

TOWARZYSZE!

Przed wszystkim pragnę was powitać w imieniu własnym i przekazać wam pozdrowienia od Komitetu Centralnego partii.

Kiedy wasi przedstawiciele zaproponowali mi to dzisiejsze wspólne spotkanie, nie bardzo wiedziałem, o czym mamy mówić, jakie sprawy interesują was najwyżej. Ostatnio bowiem dość często publicznie przedstawiałem politykę i stanowisko naszej partii w wielu sprawach. Zwróciłem się więc o przedłożenie mi pytań i jak mnie informowano pracownicy waszych zakładów złożyli ponad tysiąc takich pytań, z których po usunięciu powtarzających się — pozostało około setki. Na setkę py-

tań również nie łatwo jest odpowiedzieć na zebraniu. Musiałem więc i tę setkę nieco zredukować tym bardziej, że niektóre z tych pytań wymagałyby same dla siebie dłuższego referatu, aby na nie wyczerpująco odpowiedzieć.

I jeszcze jedna uwaga wstępna. Żadne pytanie nie nosi podpisu autora. Wszystkie są anonimowe. Uważam, że należy zlikwidować taką metodę. Ten, kto odpowiada na pytanie, winien mieć takie same prawa, jak ten, kto je składa, winien wiedzieć, komu odpowiada. Po nieważ jednak nie zrobiłem poprzednio zastrzeżenia, że pytania winny być podpisane, nie wnoszę do ich autorów pretensji i będę na nie odpowiadał.

Dlaczego importujemy zboże?

W pierwszej kolejności weźmiemy grupę pytań dotyczącą spraw gospodarczych i bytowych. Zaczniemy od następującego pytania:

„Dlaczego Polska importuje zboże, kiedy przed wojną eksportowała?”

Ekonomika ma to do siebie, że przemawia językiem cyfr. Mogłbym odpowiedzieć jednym zdaniem: Importujemy obecnie zboże dlatego, że konsumujemy więcej niż konsumowaliśmy przed wojną. Ale taka odpowiedź musi być oparta na dowodach, muszą za nią przemawiać cyfry produkcji i konsumpcji.

Produkcja czterech zbóż w granicach Polski przedwojennej w okresie lat 1934-1938 wynosiła średnio rocznie — 12.501 tys. ton, co przy ówczesnej liczbie ludności dawało 365 kg na każdego mieszkańca Polski. W tym samym czasie eksport czterech zbóż wynosił średnio rocznie — 888 tys. ton (dane: roczniki handlu zagranicznego, statystyka polska, seria C, zeszyty 23a, 40a, 55a i 103a). Odpowiada zatem prawdziwie, że przed wojną Polska eksportowała znaczne ilości zboża.

Po wojnie zmieniły się granice i obszar państwa polskiego, uległa też zmianie liczba ludności. Produkcja czterech zbóż w Polsce powojennej w okresie lat 1950 - 1955 wynosiła średnio rocznie — 11.231 tys. ton, co w przeliczeniu na każdego mieszkańca wyniosło 432 kg. średnio rocznie. Widzimy więc, że w porównywalnych okresach produkcja czterech zbóż wzrosła w Polsce po wojennej o 67 kg na każdego mieszkańca. Ten wzrost produkcji nie zaspokoił jednak potrzeb i siły nabywczej ludności. W tych samych bowiem latach 1950 - 1955 eksportowaliśmy średnio rocznie 72 tys. ton zbóż (głównie jęczmień) natomiast importowaliśmy — 628 tys. ton. Import zbóż był szczególnie wysoki w dwóch ostatnich latach, gdyż w 1954 r. wyniósł — 1.205 tys. ton, a w 1955 roku — 1165 tys. ton.

Tyle o produkcji czterech zbóż. A jak przedstawiała się konsumpcja?

Według obliczeń szacunkowych Głównego Urzędu Statystycznego spożycie chleba i maki w przeliczeniu na ziarno w 1938 r. wynosiło średnio 195 kg na każdego mieszkańca — natomiast w 1955 r. spożycie to podniosło się do — 234,6 kg na 1 mieszkańca, czyli wzrosło prawie o 40 kg. Gdzież podziła się reszta, a więc 27 kg, wynikająca ze wzrostu produkcji i z importu zbóż w okresie powojennym?

Ta reszta, po odliczeniu wzrostu konsumpcji na 1 mieszkańca zużyta została na spasekanie żywca, czyli na produkcję mięsa. Nie należy naturalnie tak pojmować, że importowaną pszenicą karmimy świnię. Jeśli konsumujemy obecnie o wiele więcej niż przed wojną pieczywa psennego i maki pszennej, przy tym o wysokim procencie

przemiału, wynika to właśnie z konsumpcji importowanej pszenicy. Żywiec karmi się głównie otrębami i zbożami gorszej jakości. Ale bez importu zbóż, nie moglibyśmy przy obecnych plonach z naszych pól rozwinąć i podnieść wysokość produkcji mięsa, mimo, że plony są średnio wyższe z 1 ha niż były przed wojną.

W dziedzinie produkcji, spożycia i eksportu mięsa sprawy przedstawiają się następująco:

W 1938 r. produkcja mięsa w wadze poubojowej wynosiła ogółem — 839,7 tys. ton, w tej liczbie — 558,6 tys. ton mięsa wieprzowego. W przeliczeniu na głowę mieszkańca produkcja mięsa wyniosła więc 24,2 kg, a spożycie — 22,4 kg. Różnica w ilości — 1,8 kg na 1 mieszkańca poszła na eksport. Należy zaznaczyć, że w 1938 r. był rokiem szczególnym w produkcji i spożyciu mięsa w Polsce przedwojennej, gdyż w innych latach była ona niższa. Na przykład w 1934 r. produkcja mięsa na 1 mieszkańca wynosiła tylko — 20,1 kg, a konsumpcja — 18,6 kg.

W 1955 r. ogólna produkcja mięsa w wadze poubojowej wyniosła 1.227,5 tys. ton, w tym — 965,5 tys. ton mięsa wieprzowego, co w przeliczeniu na każdego mieszkańca dało 45 kg. mięsa. W porównaniu z 1938 rokiem mamy więc wzrost produkcji na głowę ludności średnio o 20,8 kg, czyli prawie o 86 proc. Natomiast konsumpcja mięsa wyniosła w tym czasie 39 kg na 1 mieszkańca, zaś różnica między produkcją, a konsumpcją w ogólnej wysokości — 73 tys. ton została wyeksportowana. Widzimy zatem, że w porównaniu z najlepszym rokiem przed wojennym konsumpcja mięsa na mieszkańca wzrosła w 1955 r. o 16,6 kg tj. o 74 proc. Obecnie produkcja i konsumpcja mięsa przekroczyły już dwukrotnie poziom przedwojenny.

Przytaczam cyfry średnie. Władomo, że Polska przedwojenna miała rejony o wyższej i niższej stopie życiowej. Np. Poznańskie należało do rejonów o wyższej stopie życiowej. Wzrosła również po wojnie o wiele więcej niż w mieście konsumpcja artykułów na wsi. Obniża to średni wskaźnik powojennego spożycia w poszczególnych ośrodkach przemysłowych i miastach w stosunku do wskaźnika średniego dla całej Polski.

Odnosnie produkcji mleka szacunkowe obliczenia GUS wykazują, że na 1 mieszkańca w 1938 r. przypadało 283 litrów, a w 1955 roku — 352 litry. Mimo tego wzrostu obecnie musimy importować masło, chociaż w 1938 r. Polska wyeksportowała — 13,2 tys. ton masła.

Taka jest rzeczywistość, taka jest prawda.

Eksport produktów rolnych przez Polskę przedwojenną był eksportem głodowym. Zmniejszał się w latach koniunktury gospodarczej, wzrastał w latach kryzysu. Eksportowało się zboże, mięso i masło nie dlatego, że Polska była bogata, że produkcja była

wysoka, ale dlatego że miliony ludzi nie miały za co kupić tych artykułów. Przemysł był słabo rozwinięty, klasa robotniczą nękało bezrobocie, wieś miała kilka milionów zbędnych rąk do pracy. Eksport dokonywał się kosztem głodu ludzi. Do Anglii na przykład eksportowała Polska cukier po 10 groszy za kilogram, gdy na rynku wewnętrznym kosztował ten sam cukier 1 zł, a miliony dzieci polskich albo wcale nie dostawały cukru, albo minimalne ilości, albo też karmiono się sacharyną.

Tak wygląda prawda. Jeśli ktoś mówi, że przed wojną powszechnie dla wszystkich było lepiej, to widocznie nie zna życia ludzi pracy w okresie przedwojennym, nie wie, co to znaczy nie mieć pracy, być bezrobotnym. Polska ludowa zbroiła wielki krok na drodze likwidacji biedy i nędzy ludu pracującego. Cyfry przeciętne

Stopa życiowa u nas i w krajach kapitalistycznych

Następne pytanie:

„Dlaczego stopa życiowa robotników w krajach kapitalistycznych jest wyższa niż w krajach socjalistycznych?”

Nie jest prawdą, że we wszystkich krajach kapitalistycznych stopa życiowa robotników jest wyższa, niż w krajach socjalistycznych. W jednym kraju kapitalistycznym stopa życiowa robotników i ludności pracującej jest niższa od naszej nie mówiąc już o Czechosłowacji. O sprawie tej mówiłem publicznie w dniu 1 maja. Do tego, co powiedziałem — mogę dodać bliższe szczegóły. Ponieważ mówiłem o krajach Ameryki Łacińskiej, będę się trzymał tego przykładu.

Według obliczeń Generalnej Konfederacji Pracy Ameryki Łacińskiej przeciętny zarobek dzienny robotnika przemysłowego za rok 1952 wynosił: w Stanach Zjednoczonych — 11,20 dol., natomiast w Peru — 2,25 dol., w Ekwadorze — 2,15 dol., w Argentynie — 2,10 dol., w Meksyku — 1,70 dol., w Brazylii — 1,45, w Chile — 1,15 dol.

Wprawdzie takie przeliczenie nie daje dokładnego obrazu stopy życiowej w krajach Ameryki Łacińskiej w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi z uwagi na niejednakową siłę nabywczą dolara w poszczególnych krajach. Tym niemniej obraz różnic jest bardzo przybliżony. Na przykład stopę życiową robotników w Argentynie charakteryzują takie cyfry: w 1956 r. przeciętny zarobek miesięczny nie przekraczał tam 1000 pesos, a minimum kosztów utrzymania rodziny z dwójmą dziećmi wynosiło — 2.333 pesos.

W oficjalnym wydawnictwie Organizacji Narodów Zjednoczonych pod tytułem „Warunki życia i pracy ludności miejscowej w krajach niezależnych”, które się ukazało w Genewie w 1953 r., podano, że przeciętny zarobek robotnika w Brazylii wynosi zaledwie 1/6 zarobku robotnika Stanów Zjednoczonych a śmiertelność dzieci w Brazylii jest sześciokrotnie większa. W Chile połowa dzieci umiera przed osiągnięciem 9 lat życia. O warunkach życia w Wenezueli wydawnictwo to informuje, że „25 lat temu naród był tu biedny chory, niepiśmienny i takim pozostał do dnia dzisiejszego.”

O Boliwii czytamy, że „można zauważyć postępujący proces degeneracji, nowe pokolenia nie są zdolne do wyłożonej pracy, wyżywienie górników przeważnie nie zawiera dostatecznej ilości składników niezbędnych do życia. Spożycie jarzyn i owoców równa się zeru.” O Ekwadorze dowiadujemy się, że „na każde 20 tys. dzieci umiera w pierwszym roku życia — 6 tysięcy. Mięso jest tu niedostępną dla ludności z wyjąt-

ko spożycia wykazują, że stopa życiowa ludności w mniejszym stopniu w mieście, a w większym na wsi została podniesiona za czasów władzy ludowej.

Zarobki niektórych kategorii pracujących robotników, a szczególnie pracowników umysłowych były przed wojną realnie wyższe, niż są dzisiaj. Jednak taka miara porównywania warunków bytowych jest miarą indywidualną niepełną. Gdy porównać przedwojenne i dzisiejsze położenie robotników, jako klasy, jako całości, a szczególnie stopę życiową ludności wiejskiej, to Polska ludowa posiadała w tym zakresie poważne osiągnięcia. Niemniej ważne jest to, że ma ona realną perspektywę dalszego rozwoju, dalszego podnoszenia stopy życiowej ludności, a Polska przedwojenna takiej perspektywy nigdy nie miała.

kiem wielkich świat. To samo odnosi się do ludności autochtonicznej Peru, Boliwii. Również mleko i jaja należały raczej do wyjątków.”

Z innych źródeł dowiadujemy się, że w krajach Ameryki Łacińskiej, która liczy ponad 170 milionów ludności, w 1950 r. na ogólną ilość około 31 milionów dzieci w wieku szkolnym tylko niewiele ponad 14 milionów dzieci uczęszczało do szkół. Ponad 53 proc. dzieci nie wie w ogóle co to szkoła.

Przytaczam informacje dotyczące krajów Ameryki Łacińskiej, gdyż kraje te znajdują się nie tylko najbliżej Stanów Zjednoczonych, lecz także gospodarka tych krajów w poważnym stopniu oparta jest na kapitalizmie.

Średnia zysków z inwestycji bezpośrednich wszystkich kapitałów Stanów Zjednoczonych w Ameryce Łacińskiej wynosiła w 1951 roku — 20,5 proc. Zatem w przeciągu kilku lat cały kapitał zainwestowany w Ameryce Łacińskiej przez kapitalistów Stanów Zjednoczonych wraca z powrotem w ich ręce.

Na wysoką stopę życiową w Stanach Zjednoczonych składa się więc również strumień złota płynący z krajów Ameryki Łacińskiej, a tak samo z wielu innych krajów. I chociaż Stany Zjednoczone sąsiadują z Ameryką Łacińską, stopa życiowa ludzi pracy jest tam niska, a kraje te są gospodarczo i kulturalnie głęboko zacofane.

Tylko niektóre kraje kapitalistyczne posiadają wyższą od naszej stopę życiową. Złożyło się na to szereg przyczyn. Jedną z nich i to bardzo ważną jest podbój kolonialny wielkich kontynentów przez grupę państw kapitalistycznych i kolonialnych, eksploatacja setek milionów ludzi. Tak na przykład Anglia według obliczeń ekonomistów wyciągała z Indii w okresie międzywojennym, tj. w ciągu 20 lat około 200 milionów funtów szterlingów rocznie czyli około 1 miliarda dolarów. Aby sobie wyobrazić wielkość tej sumy wystarczy wskazać, że cały dochód narodowy Polski przedwojennej nie przekraczał średnio sumy 2,5 miliarda dolarów rocznie przy ówczesnym kursie waluty. Przez 20 lat Anglia wzbogaciła się więc kosztem Indii na olbrzymią sumę około 4 miliardów funtów szterlingów.

A przecież Anglia panowała w Indiach nie 20 lecz 200 lat. I w niemającym stopniu z tego faktu wynika, że dochód narodowy na głowę ludności jest dzisiaj w Anglii ponad czterdzieści razy większy niż w Indiach. Według obliczeń za rok 1953 dochód narodowy na głowę ludności Anglii wynosił bowiem 891 dolarów, a w Indiach tylko 81 dolarów.

Zyski belgijskich monopolów dochodzą w niektórych przypadkach do 400 proc. rocz-

nie od kapitału ulokowanego w Kongo, w tej belgijskiej kolonii, która prawie w dwójnasób powiększa dochód narodu wy Belgii. A równocześnie miejscowa ludność Kongo cierpi straszliwą nędzę.

Kolonialna eksploatacja w poważnym stopniu umożliwiła niektórym krajom kapitalistycznym zbudowanie i rozbudowę bazy produkcyjnej, od której zależy stopa życiowa ludności. Niezależnie od tego tak się kształtował rozwój historyczny kilku krajów, że pod względem gospodarczym wyprzedziły one o wiele dziesiątków lat inne kraje. Anglia na przykład przez 150 lat posiadała monopol przemysłowy świata. Obecnie w świecie kapitalistycznym wyszły na czoło Stany Zjednoczone. Wszystkie kraje, które szybko skoczyły naprzód w rozwoju przemysłowym eksploatowały w różnych formach kraje gospodarczo opóźnione w rozwoju. Eksploatacja obejmowała nie tylko narody kolonialne. Również narodu i państwa formalnie wolne i niepodległe, lecz gospodarczo zacofane płaciły i płacą, po dzień dzisiejszy krajom wysoko rozwiniętym lichwiarskie procenty za pożyczki, płacą wielkie sumy z tytułu zysków od zainwestowanych kapitałów itd.

Przytoczone przyczyny sprawy, że w jednych krajach stopa życiowa ukształtowała się wyżej, a w innych niżej. Ale nie jest prawdą, jakoby we wszystkich krajach kapitalistycznych stopa życiowa

Polepszenie warunków bytowych w rękach ludzi pracy

Dlatego też na następne pytanie, które brzmi:

„Czy przewidziany wzrost stopy życiowej o 30 proc. jest możliwy w ciągu Planu 5-letniego przy obecnej organizacji pracy i postępie technicznym w przemyśle?”

odpowiedzieć należy zdecydowanie twierdząco.

Jestem przekonany, że do 1960 roku, tzn. do ukończenia obecnej pięcioletki realne płace wzrosną co najmniej o 30 proc. w porównaniu z ostatnim rokiem sześciolatki. Gdyby wzrost płac równomiernie rozłożył na cały okres 5-lecia, to co roku płace winny wzrastać o 6 proc. Taki wzrost płac można było bez trudności osiągnąć przy normalnym rozwoju inwestycji i bez obawy jakiegokolwiek zakłócenia na rynku. Rzecz w tym, że u nas nie potoczyła się ta sprawa normalnie. Wkroczyliśmy obecnie dopiero w 2 rok Planu 5-letniego, a płace realne znacznie częściej robotników i pracowników wysoko przekroczyły planowany na ten okres wzrost. To jest główną przyczyną dzisiejszych trudności gospodarczych, szczególnie w dziedzinie zaopatrzenia rynku w potrzebną ilość towarów.

Trzeba powiedzieć wyraźnie i otwarcie, że państwo wydatkowało na podwyżkę płac i innych świadczeń w roku ubiegłym i przeznaczyło na rok bieżący więcej aniżeli było to dopuszczalne z punktu widzenia pokrycia towarowego. W obecnej sytuacji nie może być mowy o dalszym zwiększaniu funduszu płac, gdyż należy skoncentrować wszystkie wysiłki, aby nie dopuścić do zwyczajki cen artykułów pierwszej potrzeby. W ekonomice nie ma cudów. Rządzi nią żelazne prawo: każda wypłacona i wypłacony na rynek złotówka musi znaleźć równoważny odpowiednik poszukiwanego towaru. Jeśli takiego towaru nie znajdzie w pełnym pokryciu, towar ten drożeje, czyli złotówka traci pewną część swojej siły nabywczej. Dzisiaj trzeba walczyć o to, aby w pełni zaspokoić rynek.

Dotychczas na ogół pokonywaliśmy trudności zaopatrzeniowe rynku, jednak odbyło się to kosztem zmniejsze-

nia zapasów towarowych. Najważniejszym zadaniem jest dzisiaj podniesienie produkcji, aby doprowadzić do normalnego stanu zapasy towarów i normalnie, bez zakłóceń zaspokoić rynek. Możliwość podniesienia produkcji są nie trudne, gdyż plany produkcyjne w większości naszych zakładów przemysłowych zostały w tym roku poważnie zaniżone.

Wobec zaniżonych planów produkcyjnych zakłady pracy łatwo je przekraczają i równocześnie gromadzą nadmierne, ponadplanowe zapasy materiałów i surowców. Ten przyrost zapasów dowodzi, że wiele zakładów może przekroczyć plany produkcyjne i poprawić zaopatrzenie rynku.

Drugą koniecznością dla utrzymania równowagi rynkowej jest surowe przestrzeganie przez zakłady pracy dyscypliny finansowej. Pod tym względem jeszcze dotychczas nie wszędzie panuje porządek. Jest niemało zakładów, które wydatkowały na płace w I kwartale i w miesiącu kwietniu br. więcej, niż przypadało na wykonanie planów produkcyjnych. Obciąża to rynek ponadplanowymi sumami i pogarsza stopień pokrycia towarowego.

Przestrzegam dyscypliny finansowej to nie tylko zadanie władz państwowych i administracyjnych organów gospodarczych. Jest to sprawa całej klasy robotniczej. W interesie wszystkich robotników i wszystkich ludzi pracy leży, aby nie stracić z realnego wzrostu płac, jaki dotychczas osiągnęli.

Realizując te zadania będziemy mogli przejść bez wstrząsów obecny najtrudniejszy okres w naszej gospodarce.

W pytaniu, na które odpowiadam, postawiona jest sprawa organizacji pracy przedsiębiorstw i sprawa postępu technicznego. Myślę, że w ciągu bieżącej pięcioletki potrafimy gruntownie zreorganizować, tj. rozszerzyć uprawnienia przedsiębiorstw i usprawnić sposób zarządzania gospodarką na rodową. Zarysy tych planów już dzisiaj są dyskutowane. Każde posunięcie w tym zakresie wymaga jednak nagro-

(Ciąg dalszy na str. 3)

Władysław Gomułka odpowiada robotnikom Poznania

(Ciąg dalszy ze str. 2)

madzenia środków finansowych, stworzenia lepszej sytuacji w naszej gospodarce. Te zaś trzeba dopiero wypracować i na to trzeba czasu.

Sprawa postępu technicznego to nie tylko nowoczesne urządzenia produkcyjne i maszyny. Postęp techniczny zależy również od stopnia kwalifikacji kadry robotniczej i inżyniersko-technicznej. Ma to pierwszorzędne znaczenie, bo bez wysoce kwalifikowanej kadry nie byłoby postępu technicznego.

Czy dawniej mieliśmy taką kadrę? Trzeba powiedzieć, że nie, lub też bardzo słabą. Czy dzisiaj już ją posiadamy? Również nie posiadamy jej w dostatecznej ilości i szczególnie o wysokiej jakości. Polska Ludowa przeznaczała i przeznacza wielkie środki na kształcenie tej kadry. Trzeba było szkolić ludzi, gdyż bez tego nie powstałyby u nas różne nowe gałęzie produkcyjne, jak np. przemysł stoczniowy, samolotowy i wiele innych obiektów przemysłowych, których w Polsce przedwojennej nie było.

Ważny zakład również przechodzi na produkcję silników, wysokoprężnych. Aby opanować tę produkcję, trzeba szkolić kadrę, nie wystarczy zakupić licencji. Trzeba szkolenia i dłuższego okresu czasu zanim opanuje się produkcję opartą na tej licencji. Nowoczesna technika wymaga wysoce kwalifikowanych kadr, posiadających duże nawyki produkcyjne. Technika rośnie wraz z człowiekiem. W dziedzinie postępu technicznego i wykształcenia kadr Polska Ludowa zrobiła duży krok naprzód, lecz tym niemniej trzeba jeszcze nie mało popracować, zanim całkowicie zlikwidujemy wszędzie nasze zacofanie techniczne.

Z tym zagadnieniem wiąże się pytanie:

„Czy prawdą jest, że Nowa Huta posiada przestarzałe i mało ekonomiczne urządzenia?”

Nie jest prawdą. Nowa Huta należy do nowoczesnych zakładów przemysłowych. Koszty produkcji są tam wybitnie niższe, niż w innych naszych zakładach hutniczych. Już dzisiaj Polska osiąga poważne korzyści z tego zakładu, a wzrosną one wydatnie po pełnym ukończeniu zaplanowanych inwestycji. Nowa Huta jest najlepszym dowodem kroczącym na drodze rozwoju technicznego.

Obok Planu 5-letniego

— długoplanowy plan perspektywiczny

Na pytanie: „Czy poza Planem 5-letnim istnieje długofalowy plan perspektywiczny” — mogę tylko odpowiedzieć, że plan taki jest w opracowaniu. Jest to zadanie niełatwe i wiąże się w dużej mierze ze sprawą ustalenia perspektyw eksportowych naszego przemysłu, szczególnie maszynowego. Np. jest już dzisiaj jasne, że produkowane przez nasz zakład lokomotywy nie mają perspektywy eksportowej. Również lokomotywy te będą stopniowo schodzić z naszych dróg żelaznych. Lokomotywy parowe nie mają bowiem na dalszą metę perspektyw. Zanim wygaśnie zapotrzebowanie na nie, a więc w ciągu paru lat, trzeba się będzie przestawić na lokomotywy motorowe lub elektryczne, względnie na inny sprzęt. Perspektywiczny plan wiąże się z zawarciem wieloletnich układów handlowych z innymi krajami. Wielką rolę ma tutaj do spełnienia rada wzajemnej współpracy gospodarczej między krajami socjalistycznymi.

Dalej idzie pytanie:

„Czy prawdą jest, że porty nasze mają kompletnie wyeksploatowane urządzenia, że dni ich żywotności są policzone?”

Stan techniczny urządzeń portowych na ogół nie jest zadowalający. Część urządzeń portowych ulegnie w najbliższych latach kasacji, ze względu na wiek i zużycie, a także wskutek demodernizacji. Największym brakiem naszych portów jest zbyt mały ilościowy stan ich wyposażenia technicznego. Porównując wielkość przeładunków w różnych portach europejskich z ilością rozporządzalnych środków technicznych można określić, że nie byłoby za wiele dla naszych potrzeb przeładunkowych podwojenie zainwestowania naszych portów.

Na takie rozmiary inwestycji w obecnej pięcioletce pozwolił sobie jeszcze nie możemy. Tym niemniej zaplanowano dobrojenie istniejących nadbrzeży w 50 nowych urządzeń dźwigowych, oraz w odpowiednią ilość sprzętu zmechanizowanego, co zwiększy intensyfikację przeładunku. Wzrośnie liczba holowników i barek, co usprawni obsługę statków.

Już w br. zostanie podjęta przebudowa i pogłębienie kanału wejściowego do portu gdańskiego.

Łączny koszt 5-letniego planu inwestycji portowych wynosi 628,5 mil. zł, z czego na zakup urządzeń dźwigowych i sprzętu mechanicznego 167 mil. zł i jednostek pływających 111 mln. zł.

Według orientacyjnych obliczeń i zamierzeń w następnej pięcioletce nakłady in-

westycyjne w portach wyniosą kwotę ca 1 miliarda zł.

Zadania dobrojenia portów opierają się na realnej bazie produkcyjnej naszego przemysłu.

Ktoś zapytuje:

„Czy pod szyldem finansowania przez Czechosłowację naszych złóż siarkowych nie kryje się głównie kontrahent, który będzie pobierał z tego artykułu największe zyski?”

Odpowiadam na to pytanie dlatego, że chcę podkreślić, iż kredyty inwestycyjne na roz-

Po trzech miesiącach rozmów 95 milionów dolarów kredytów od USA

Kolejne pytanie jest następujące:

„Jak się przedstawia sprawa pożyczki z USA?”

W społeczeństwie naszym było niemało ludzi, którzy uważali — zwłaszcza po publicznym oświadczeniu prezydenta Eisenhowera w październiku ub. r. o gotowości udzielenia Polsce kredytowej pomocy — że wystarczy, aby tylko rząd polski zwrócił się do Stanów Zjednoczonych o kredyty, a natychmiast je otrzymamy i to w dostatecznej dla naszych potrzeb wysokości. W ub. r. rozmawiając z różnymi delegacjami stwierdziłem, że wielu ludzi żywi w tym przedmiocie wiele złudnych nadziei.

Rząd Stanów Zjednoczonych zgodził się na rozpoczęcie rozmów w sprawie kredytów dopiero w lutym b. r. Od 25 lutego znajduje się nasza delegacja w Stanach Zjednoczonych. Rozmowy na temat kredytów trwały więc ponad trzy miesiące. Rozmowy te zostały sfinalizowane układem przynajmniej Polsce kredyt w wysokości około 95 milionów dolarów. Ma to być kredyt długoterminowy, chociaż część tego kredytu będzie stosunkowo wysoko oprocentowana w porównaniu z warunkami na jakich do stajemy kredyty w państwach socjalistycznych. Poza drobną sumą cały kredyt przeznaczony ma być na towary konsumpcyjne i surowce tj. na zboża, bawełnę, tłuszcz i transport.

Mimo, że suma kredytów ma być w stosunku do naszych potrzeb bardzo skromna, jej sfinalizowanie przyczyniłoby się w pewnym stopniu do złagodzenia naszych dzisiejszych trudności gospodarczych. W dzisiejszej sytuacji bez znaczenia jest również polityczny aspekt kredytu, gdyż uważamy, że gospodarcze stosunki między państwami o różnych ustrójach społecznych najłatwiej torują drogę do odprężenia w sytuacji międzynarodowej. A to leży nie tylko w naszym interesie, lecz

wój naszej gospodarki wzięlibyśmy od każdego kontrahenta, który chciałby ich nam udzielić na normalnych warunkach handlowych. Dopiero co mówiliśmy, że nie mamy dostatecznych środków na inwestycje portowe. A takich niedoinwestowanych dziedzin w naszej gospodarce znajduje się niemało. Kredyty inwestycyjne są więc nam bardzo potrzebne. Jak dotychczas kredytów takich i to na warunkach dla nas dogodnych udzielały i udzielały nam nadal kraje socjalistyczne. Kapitaliści nie spieszą się do nas zbyt z kredytami, chociaż i im proponujemy np. budowę kopalni węgla. Maszyny można u nich kupić za słono opłacony kredyt i to niewysoki. W świecie kapitalistycznym jest im bowiem trudno sprzedać niektóre maszyny. Ale nie zdradzają oni nadmiernej ochoty do udzielenia Polsce kredytów na budowę nowych zakładów produkcyjnych.

Nasza rzeczywistość gospodarcza jest taka, że bez zagranicznych kredytów inwestycyjnych nie moglibyśmy w takim tempie jak dotychczas rozwijać naszego przemysłu. A z kredytem nikt się nie narzuca. Trzeba się o nie starać i jeśli jest można otrzymać, w większych rozmiarach, to przede wszystkim od przyjaciół, od krajów socjalistycznych.

Autor pytania w ogóle nie orientuje się w zagadnieniu, które porusza, gdyż Polska nie udziela nikomu koncesji na budowę zakładów przemysłowych. W omawianym przypadku na budowę kopalni siarki, ani też nie idzie o tworzenie towarzystw mieszanych. Zabiega tylko o kredyty inwestycyjne, które służyć mają do góry określonych warunkach. Dlatego też nie można mówić o wyciąganiu przez kredytodawców zysków z zakładów przemysłowych zbudowanych za te kredyty, gdyż zakłady pozostają własnością polską i tylko Polsce przypada zysk osiągnięty z eksploatacji takich zakładów. Czechosłowacja będzie płaciła kredyt siarką po cenach światowych.

tak samo w interesie wszystkich narodów bez względu na ustrój społeczny, w jakim żyją.

Oprócz kredytów amerykańskich, uzyskaliśmy ostatnio kredyty inwestycyjne z NRD na węgiel brunatny w sumie 400 mln. rb. czyli 100 mln. dolarów. Kredyty z Czechosłowacji pozwolą szybciej rozpocząć eksploatację siarki. Przed kilku miesiącami uzyskaliśmy dwadzieścia parę mln. dolarów na inwestycje z Francji. W dalszym ciągu jesteśmy skłonni zaciągać takie kredyty zagraniczne, o ile będą to kredyty opłacalne, to znaczy dające duży wzrost produkcji, a kosztujące możliwie mało. Oprócz ścisłej współpracy gospodarczej z krajami socjalistycznymi chcemy rozwijać nasze stosunki gospodarcze również z krajami kapitalistycznymi — na zasadach równości, wzajemnych korzyści i oczywiście, bez żadnych warunków natury politycznej.

Następne pytanie brzmi:

„Czy w ramach dostaw kredytowych z Francji musimy brać od niej także to wary jak: koniaki, wino, sardynki, i czy artykuły te ze względu na cenę będą dostępne dla przeciętnie zarabiającego?”

Koniaków, win, likierów i sardynek importujemy z Francji w minimalnych ilościach. Do importowania tych napojów czy sardynek nikt nas nie zmusza. Import ten ma przede wszystkim na celu drenaż finansowy rynku krajowego. Na te towary ustala się bowiem wysoki mnożnik przeliczeniowy. Rzecz jasna, że są one niedostępne dla przeciętnie zarabiającego człowieka. Ale też nie są one dla niego niezbędne. Nasza wódka nie jest wcale gorsza od francuskiego koniaku, a jest chyba kilkakrotnie tańsza. Dokładnie nie wiem, gdyż nie kupuję ani polskiej wódki, ani francuskiego koniaku. Przypuszczam jednak, że niejedną płak nie

zamieniłby naszej wódki na francuski koniak, lub likier, chociaż i polskim i francuskim trunkiem można się „urzącać” jednakowo. Kto zaś chce pić francuski trunek musi za niego słono zapłacić. (Oklaski).

Problem nie na tym polega, aby przeciętnie zarabiający

człowiek mógł pić francuski koniak i wino, lecz na tym, aby jak najmniej pił polskiej wódki. A pod tym względem jest u nas niedobrze. Konsumpcja wódki wzrasta bowiem z roku na rok i jest około 2 i pół raza większa niż przed wojną.

Nienormalności w podatku od wynagrodzeń — będą stopniowo likwidowane

Następne pytanie:

„Dlaczego podatek od wynagrodzeń jest taki wysoki? Zamiast podwyżki płac obniżyć podatek od wynagrodzeń.”

Podatek od wynagrodzeń jest progresywny w obniżonej dla robotników skali i wynosi od 1/4 proc. przy zarobku ponad 550 zł miesięcznie do 15 proc. przy zarobku ponad 4 tys. zł miesięcznie.

Progresja w podatku od wynagrodzeń jest słuszną i powszechnie stosowaną. Np. w Anglii jest ona o wiele dalej posunięta niż u nas, gdyż sięga bodaj do 45 proc.

Zadanie, aby zamiast podwyżki płac obniżyć podatek od wynagrodzeń nie jest słuszne i sprawiedliwe. Gdyby bowiem obniżyć podatek od zarobków 4000 zł miesięcznie, założmy z 15 proc. na 10 proc., to zarobek taki zostałby podniesiony o 200 zł miesięcznie. Natomiast gdyby obniżyć podatek od najniższego zarobku tj. od 551 zł z 1,5 proc. na 0,5 proc., to zarobek ten wzrósłby zaledwie o 5,50 zł miesięcznie. Stworzylibyśmy w ten sposób tylko większą rozpłość w płacach. A to jest nieuzasadnione i byłoby dla olbrzymiej większości robotników zupełnie niezrozumiałe.

W podatku od wynagrodzeń są inne nienormalności, które stopniowo należy likwidować. W ub. roku został bowiem obniżony podatek od wynagrodzeń robotników przemysłowych, natomiast wszyscy pracownicy umysłowi i inni robotnicy nie zostali objęci tą obniżką podatku. W obecnej sytuacji gospodarczej skarb państwa musi się liczyć z każdą złotówką i prawdopodobnie do piero w drugiej połowie br. będzie można przystąpić do stopniowego wyrównywania skali podatku od wynagrodzeń. Wyrównywanie to musi być rozłożone na okres dłuższy, gdyż chodzi tutaj o bardzo po-

ważną sumę przekraczającą półtora miliarda złotych. Dobrej woli do likwidacji tego stanu rzeczy nikomu nie brakuje, decydują jednak możliwości gospodarcze.

Następne pytanie:

„Kiedy zostanie zrównana różnica wynagrodzeń w czasie choroby pracownika fizycznego i umysłowego?” oraz „Dlaczego pracownicy fizyczni nie otrzymują urlopu na równi z pracownikami umysłowymi?”

Mogę odpowiedzieć, że sprawy te nie są obecnie nawet rozważane. Pracownikom umysłowym trudno jest likwidować dawno nabyte prawa do pełnego wynagrodzenia za czas choroby, względnie do miesięcznego urlopu wypoczynkowego. Jeszcze większą trudnością, a w dzisiejszej sytuacji wzrost niemożliwością jest zrównanie pod tym względem robotników z pracownikami umysłowymi.

Suma wypłacanych zasiłków chorobowych i bez takiego zrównania rośnie u nas z roku na rok. W 1954 r. wypłacono na zasiłki chorobowe, tj. na zasiłki chorobowe domowe, szpitalne, sanatoryjne, poligowe i pokarmowe 1.472 mln. zł. natomiast w 1956 r. suma wypłat z tego tytułu wzrosła do 2.036 mln. zł. W tym czasie liczba ubezpieczonych wzrosła z 6.470 tys. do 7.055 tys., czyli w stopniu o wiele słabszym niż wzrost zasiłków. Wynika to nie tylko ze wzrostu zarobków, lecz także ze zwiększenia wskaźnika płatnych dni chorobowych oraz wskutek przyznania zasiłków dla kobiet w przypadku opieki nad chorymi dziećmi. Od maja 1955 roku robotnicy otrzymują bowiem zasiłki za każdy dzień choroby, gdy do tego czasu 3-dniowe zwolnienia z pracy przez lekarza nie były opłacane.

Rozszerza się stopniowo prawa urlopowe dla pracowników fizycznych

W dziedzinie urlopów wprowadzono w okresie powojennym wiele korzystnych dla robotników zmian. Czas urlopu został wydatnie zwiększony. Przed wojną robotnicy mieli 8 dni kalendarzowych po roku pracy, a obecnie pracownicy zatrudnieni w przemyśle i handlu korzystają po roku pracy z 12 dni roboczych urlopu, po 3 latach z 15 dni roboczych, a po 10 latach z 30 dni kalendarzowych. Do roku 1956 robotnik przy każdej zmianie miejsca pracy tracił nabyte poprzednio prawo do dłuższego urlopu. Od 1956 r. robotnik zachowuje nabyte uprawnienia urlopowe, jeśli zakład pracy rozwiązał umowę o pracę bez jego winy. Ciągłość pracy jest zachowana, jeśli pracownik rozpoczął nową pracę w okresie 3 miesięcy. Młodociani do lat 16 otrzymują 2 tygodnie urlopu po 6 miesiącach pracy, oraz 1 miesiąc po roku pracy. Przed wojną młodociani do lat 18 otrzymywali 14 dni urlopu po roku pracy. Wprowadziliśmy również urlopy w rolnictwie, tj. w państwowych gospodarstwach rolnych w wymiarze 12 dni roboczych po roku pracy i 20 dni roboczych po 10 latach pracy. W kopalniach węgla, rębaczach i ładowaczach korytarzy ze zwiększonego wymiaru urlopu. Po roku pracy otrzymują bowiem 21 roboczych dni urlopu. W nowych zakładach zbiorowych wprowadza się prawo do urlopu dla pracowników sezonowych w wymiarze 1 dzień urlopu za każdy przepracowany miesiąc. Również wprowadza się zakaz

zaliczania do urlopu okresu przebywania w sanatorium w następstwie choroby zawodowej, wypadku przy pracy, oraz gruźlicy.

Widzimy więc, że stopniowo, krok za krokiem rozszerza się prawa urlopowe dla pracowników fizycznych, a zawężone zostały nieco urlopy dla pracowników umysłowych w administracji państwowej. Korzystają oni z 30 kalendarzowych dni urlopu bez względu na ilość lat służby, a przed wojną korzystali z 4 tygodni urlopu po roku pracy, z 5 tygodni po 10 latach i z 6 tygodni po 20 latach pracy.

Gdy doprowadzimy naszą gospodarkę do wyższego poziomu, wówczas i prawa urlopowe robotników na pewno zostaną rozszerzone. Obecnie nie stać nas na dalsze zwiększanie urlopów.

Następne pytanie:

„Dlaczego są takie małe przydziały czasów pracowniczych i leczniczych?”

W 1956 r. z czasów korzystających 468,5 tys. osób. Na rok bieżący zaplanowano na wczasy 492,4 tys. osób. A zrealizujemy w 1957 r. od 12,7 tys. osób. Przed wojną dla robotników w ogóle nie było żadnych wczasów.

Ilość osób korzystających z wczasów pracowniczych będzie się zwiększać w następnych latach planu 5-letniego i w r. 1960 osiągnąć ma liczbę 571 tys. osób. W stosunku do 1956 roku nie jest to dużo, lecz

przecież olbrzymia większość wczasowiczów korzysta z opłat ulgowych. Na rok bieżący ulgowe skierowania na wczasy otrzyma 447,6 tys. osób, a pełnopłatne wczasy obejmą tylko 44,8 tys. osób.

Koszty własne wczasów w przeliczeniu na 1 osobodzień wynosiły w 1956 r. 34,68 zł, a na rok bieżący koszty te wzrosną o kilka złotych. Z opłat wnoszonych przez wczasowiczów pokrywa się tylko 1/3 kosztów ponoszonych przez Fundusz Wczasów Pracowniczych, a 2/3 pokrywa państwo. W tym leży główna przyczyna powolnego wzrostu liczby osób korzystających z wczasów, w tym również z wczasów leczniczych. Jeśli chodzi o Związek Metalowców, to na rok bieżący przewidziano dla członków związku 2965 skierowań na 21-dniowe wczasy zdrowotne i 380 skierowań na 28-dniowe wczasy sanatoryjne. Na wszystkie rodzaje wczasów Związek Metalowców planowane ma ponad 24 tysiące skierowań.

W budownictwie potrzebna społeczna inicjatywa

Następne kilka otrzymanych pytań dotyczy budownictwa. Przytaczam jedno takie pytanie:

„Dlaczego tak mało funduszy przeznacza się na budowę mieszkań? Proponujemy zmniejszyć inwestycje na cele rozrywkowe. Dlaczego budujemy pałace i pomniki, mimo że nie mamy gdzie mieszkać?”

Dla nikogo nie ulega wątpliwości, że sprawa budowy nowych mieszkań jest najbardziej palącą potrzebą naszego życia.

W Polsce Ludowej budujemy mieszkania ponad dwukrotnie więcej, niż budowało się u nas przed wojną. W latach 1929 — 1937 zbudowano w Polsce 606 tys. izb, a za taki sam 9-letni okres obejmujący lata 1947—1955 zbudowałyśmy 1.316 tys. izb. A mimo to problem mieszkaniowy jest ciągle nierozwiązany, szczególnie w miastach.

Są dwie główne przyczyny tego stanu rzeczy. PO PIERWSZE olbrzymi ubytek mieszkań wskutek działań wojennych i PO DRUGIE natężenie ludności ze wsi do miast, związany z rozwojem naszego przemysłu. Mamy też w okresie powojennym większy niż przed wojną naturalny przyrost ludności. Dlatego mimo wielkiego wzrostu budownictwa mieszkaniowego istnieje i długo jeszcze będzie istniał niedostatek mieszkań.

W bieżącej 5-letce zaplanowano zbudowanie 1.200 tys. izb. Na rok bieżący planuje się zbudowanie blisko 200 tys. izb, w tym 35 tys. izb z budownictwa prywatnego. Na budownictwo państwowe przeznacza się w tym roku ponad 6.700 mil. zł. Ogólnie na państwowe budownictwo mieszkaniowe w bieżącej 5-letce przeznacza się ponad 38,5 miliarda złotych. Prócz tego wydatki państwa w tym okresie na budowę szkół, szpitali, domów akademickich i na dział urządzeń kulturalnych planowane są na sumę ponad 18 miliardów zł. Limit inwestycyjny Ministerstwa Kultury i Sztuki wynosi w tej sumie 1.660 mil. zł, jest więc bardzo skromny. Wydatki inwestycyjne na cele rozrywkowe a więc w pierwszym rzędzie na kinematografię są nieduże, wynoszą bowiem 542 mil. zł. Niewiele mieszkań można by zbudować za taką sumę. A przecież kina, czy inne rozrywki kulturalne też są potrzebne. W planie 5-letnim założono zbudowanie 61 nowych kin w miastach na ca 25.500 miejsc. 15 kin miejskich z adaptacji na ca 6.800 miejsc i 175 kin wiejskich na ca 26 tys. miejsc.

Nie planuje się też budowy żadnych pałaców, a jeśli gdzieś powstanie pomnik, to ani wydatki z tego tytułu nie

(Ciąg dalszy na str. 4)

Władysław Gomułka odpowiada robotnikom Poznania

(Ciąg dalszy ze str. 5)

wpłyną na budownictwo mieszkaniowe ani też nie można w ogóle negować celowości budowy pomników.

Szybsze rozwiązanie problemu braku mieszkań uzależnione jest od rozwoju budownictwa indywidualnego i spółdzielczego. Nie można składać na państwo całego ciężaru budowy mieszkań. Przed kilku dniami Sejm uchwalił ustawę, która powinna zachęcać ludzi posiadających środki finansowe do przeznaczania ich na cele budowy własnych mieszkań. Wszelkie ograniczenia kwaterek właścicieli nowo budowanych domków mieszkalnych zostają zniesione. Otwarta została perspektywa rozwoju budownictwa indywidualnego i każdy, kto tylko może oszczędzać, powinien przede wszystkim na ten cel zbierać środki.

Rozwój budownictwa mieszkaniowego hamuje produkcja materiałów budowlanych. I w tej dziedzinie — niezależnie od państwowych zamierzeń — rozwój przemysłu materiałów budowlanych — stworzone zostały warunki, aby na drodze prywatnej inicjatywy zwiększać w kraju produkcję materiałów budowlanych. Również rady robotnicze w wielu zakładach pracy przystąpiły we własnym zakresie do wytwarzania materiałów budowlanych jako produkcji ubocznej, wykorzystując do tej pracy zbędnych dla podstawowej produkcji robotników. Taka inicjatywa rad winna być jak najszersze stosowana i gorąco popierana.

Jeśli indywidualna i społeczna inicjatywa zostanie rozwinięta tak w budownictwie materiałowym, to plan budownictwa mieszkaniowego nakreślony na obecną pięcioletkę może być przekroczony. Polityka mieszkaniowa została przedstawiana w tym kierunku, aby nie wszyscy oglądali się tylko na państwo w dążeniu do uzyskania mieszkania, lecz aby niektórzy oglądali się w tej sprawie na siebie, na własne możliwości zbudowania własnego mieszkania.

Pałaców obecnie nie budujemy, a sumy na odbudowę i konserwację historycznych zabytków architektury narodowej są, niestety, bardzo małe. Musielibyśmy np. znów odłożyć uchwaloną przez Sejm odbudowę Zamku Warszawskiego. Właśnie po to, aby oszczędzić pieniądze i materiały na mieszkania.

Następne pytanie:

„Czy podwyżka cen na materiały budowlane jest sprawą określonego czasu związaną z obecną trudną sytuacją gospodarczą, czy też są to ceny na stałe?”

Nowe ceny ustalone na niektóre materiały budowlane są pomyślane jako ceny stałe. Podwyżka cen była konieczna, gdyż poprzednie ceny były deficytowe, względnie stosunek cen poszczególnych materiałów budowlanych, np. drewna do cegły, lub wapna do cementu był niewłaściwy.

Głównym producentem cegły jest państwowy przemysł terenowy. Średni koszt własny 1000 sztuk cegieł wyprodukowanych w tym przemyśle przed podwyżką cen był około 150 zł wyższy od ceny sprzedaży cegły.

Był to ekonomiczny absurd, który należało zlikwidować. Deficytowa cena cegły, poza innymi skutkami gospodarczymi hamowała rozwój produkcji cegieł. Np. niektóre rady narodowe patrzyły niechętnym okiem na wzrost produkcji cegły, gdyż powodowało to wzrost dopłat dla pokrycia deficytu. Niska, deficytowa cena cegły z produkcji państwowej nie mogła również sprzyjać rozwojowi inicjatywy prywatnej w tej dziedzinie.

To samo dotyczy wapna. W wielu wapiennikach koszty własne produkcji wapna były nawet dwukrotnie większe od

państwowej ceny detalicznej pobieranej za wapno.

Anomalia gospodarczą była również niska cena tarcicy. Przed wojną stosunek cen 1000 sztuk cegieł do 1 m sześciennego tarcicy wynosił 1:1,5. Po podwyżce cen cegły trzeba byłoby ustalić właściwą relację cen cegły i tarcicy, czyli podnieść cenę tarcicy tym bardziej że produkcja drewna w stosunku

do zapotrzebowania kształtuje się u nas deficytowo. Wyrob lasów jest większy niż przyrost masy drewna.

Deficytowe koszty produkcji istnieją również i w innych dziedzinach naszej gospodarki. Będziemy je stopniowo likwidować. Trzeba na to dłuższego czasu, gdyż jest to ściśle związane z nagromadzeniem niezbędnych rezerw.

Strona radziecka przekroczyła swe zobowiązania

Następne pytanie:

„Czy Pałac Kultury i Nauki jest naprawdę darem Związku Radzieckiego, czy też został wybudowany trudem i kosztem Polaków?”

Pałac, jako taki, bez innych robót związanych z jego budową, został wybudowany kosztem Związku Radzieckiego. Mogę zapewnić wpatującego autora pytania, że Pałac jest naprawdę darem Związku Radzieckiego.

Pokrótko sprawa budowy Pałacu wygląda następująco:

We wrześniu 1951 r. rząd radziecki zwrócił się do rządu polskiego z propozycją przyłączenia z pomocą zniszczonej Warszawy. Zaproponował on wybudowanie kompleksu gmachów lub gmachu o specjalnym charakterze. Rząd polski wyraził życzenie wybudowania Pałacu Kultury i Nauki.

Zgodnie z tą decyzją w dniu 5 kwietnia 1952 r. została zawarta polsko-radziecka umowa o budowie Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie.

W umowie tej powiedziano:

„Rząd ZSRR podejmuje budowę w Warszawie siłami i środkami Związku Radzieckiego 28—30 piętrowego gmachu Pałacu Kultury i Nauki o powierzchni 800 tys. m sześciennych.”

„Rząd ZSRR bierze na siebie wszystkie koszty związane z budową Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie, poniesione zarówno w ZSRR, jak i w Rzeczypospolitej Polskiej.”

Najważniejsze zobowiązania rządu polskiego określone w umowie są następujące:

a) Wykonanie robót w zakresie przygotowania placu budowy gmachu Pałacu Kultury i Nauki oraz koniecznych przedsięwzięć produkcyjnych, pomieszczeń składowych i mieszkalnych, jak również w zakresie doprowadzenia wszelkiego rodzaju komunikacji do fundamentu gmachu Pałacu Kultury i Nauki oraz do placów budowlanych przeznaczonych dla budowy pomieszczeń produkcyjnych, składowych i mieszkalnych.

b) Zaostrzeżenie budowy Pałacu Kultury i Nauki w miejscowej materii budowlanej, jak również inne materiały, które mogą być dostarczane przez polskie organizacje za zapłatą przez stronę radziecką po polskich państwowych cenach zbytu bez podatków, lecz nie wyższych od cen na analogiczne materiały w Polsce.

Aby nas wróg nie wyrzucił z własnych domów i z własnej ziemi

Następna grupa pytań obejmuje sprawy stosunków polsko-radzieckich. Przytoczę niektóre z tych pytań:

Pytanie pierwsze: „Czy możemy być pewni, że Związek Radziecki jest w stanie zagwarantować nam granice na Odrze i Nysie?”

Pytanie drugie: „Czy tow.Gomułka wierzy w celowość Układu Warszawskiego?”

Pytanie trzecie: „Jak w istocie wygląda sojusz ze Związkiem Radzieckim i do czego jest on nam potrzebny?”

Pytanie czwarte: „Czy konieczna jest taka polityka gospodarcza, która wiąże nas gospodarczo z ZSRR i dlaczego?”

Pytanie piąte: „Czy jest przestrzegana nasza niezależność państwowa?”

Podobnych pytań otrzymałem więcej. Nie powtarzam ich,

logiczne materiały dostarczane na podstawie umów handlowych między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Radzieckim.

Tak brzmią najważniejsze wyjątki z umowy polsko-radzieckiej z dnia 5.IV.1952 r. Należy podkreślić, że zarówno strona radziecka jak i strona polska wykonała ściśle przyjęte na siebie zobowiązania, gdyż wybudowała gmachy większe niż zobowiązała się do tego w umowie. Pałac Kultury i Nauki liczy bowiem 44 piętra, a w umowie określono jego wysokość na 28—30 pięter. Również radziecki rząd budowy wybudował dla swoich pracowników zatrudnionych przy budowie gmachy osiedle mieszkaniowe w Jelonkach pod Warszawą, dla około 4 tys. ludzi na powierzchni około 40 ha, które to osiedle przekazał później bezpłatnie.

W związku z budową Pałacu Kultury i Nauki niezależnie od robót, do których zobowiązał się rząd polski zaistniała potrzeba przebudowy śródmieścia Warszawy pod względem komunikacyjnym. Zakres robót inżynierskich został więc rozszerzony i objął nie tylko tereny wokół Pałacu, ale również szereg ulic. Wykonane też zostało przykrycie żelazobetonową płytą torów kolejowych na dużym odcinku.

Koszt tych robót wykonanych przez stronę polską wyniósł ok. 350 mil. zł.

Rząd polski nie może rzecz jasna posiadać rachunku kosztów budowy Pałacu poniesionych przez rząd radziecki. Zatrudnieni przy budowie Pałacu specjaliści radzieccy szacowali koszty budowy Pałacu na półtora miliarda rubli, które wydatkował rząd radziecki.

Przy budowie Pałacu, która rozpoczęła się w początkach 1952 r. w największym nasileniu robót pracowało około 5 tysięcy pracowników radzieckich i ok. 4 tys. pracowników polskich. W dniu 22 lipca 1955 r. Pałac został przekazany Polsce przez delegację rządu i partii Związku Radzieckiego.

Tak w świetle prawdy przedstawia się sprawa Pałacu Kultury i Nauki.

Na pytanie to odpowiedziałem z pewnym zażenowaniem. W stosunkach między państwami, podobnie jak w stosunkach między ludźmi za podarunek można żywić tylko wdzięczność, a nie tłumaczyć się publicznie, że dar jest rzeczywiście darem.

gdyż przytoczone wyczerpują w zasadzie poruszony problem.

Historia narodu polskiego przepełniona jest wieloma tragediami, których źródła tkwią w fałszywej polityce zewnętrznej i w słabości wewnętrznej Polski. Był czas, kiedy w ościennych nam państwach stojących na ich czele carowie i królowie posiadali władzę absolutną, a w Polsce panujących królów ścisłały za gardło coraz mocniej szlacheckie i możnowładcze pacta conventa. Na Wschodzie i Zachodzie budowały carowie i królowie silne regularne armie wojskowe, a szlachta i możnowładcy polskie nie tylko odmawiały państwu podatków na cele wzmocnienia sił zbrojnych, lecz zabraniali wybranemu przez siebie królowi utrzymywania większej ilości wojska na jego własny koszt. Obawiali się bowiem, że silny król ukróci ich anarchizujące swobody.

Był czas, kiedy klasa panu-

jąca w ościennych nam państwach, podporządkowana woli panującego umacniała swe królestwo, prowadziła jednolitą politykę, jednostka nie mogła zaprzeczając sprawę ogólną, a u nas panowało zabójcze dla państwa liberum veto. Każdy szlachecki warchoł dla własnej fantazji, lub za judaszowskie, obce srebrniki zrywał sejmy i unicestwiał, najszustniejsze z punktu widzenia interesów Polski, uchwały.

Był czas, kiedy władza państwowa w ościennych nam krajach rosła w siłę, działała w sposób zdyscyplinowany, a wraz z tym rosły siły tych krajów, a u nas świeciła triumf rozkładowa zasada, że „Polska nierządkiem stoi!”

Na tym bagnie wyrosła Targowica i upadek Polski. Nie potrafiły już ocalić Polski od zagłady patriotyczne, myślicie katami państwa i narodu polskiego siły, których dziełem była Konstytucja 3 Maja. Polska została rozdarta przez trzech zaborców. Legła w grobie narodowej niewoli na długie, bo z górą sto lat trwające okresy.

Wspominam o tym z różnych względów. Wspominam przede wszystkim dlatego, aby przyczyn naszych tragedii narodowych, przyczyn upadku Polski nie dopatrywać się tylko w działaniu państw zaborczych. Tkwią one bowiem również, a może nawet głównie w słabości ówczesnej Polski, słabości wynikającej z anarchizującego ducha polskiej magnaterii i szlachty, z jej zgubnej polityki wewnętrznej i zewnętrznej.

Ten zgubny anarchizujący duch szlacheckiej kolczace się jeszcze po dzień dzisiejszy wśród pewnej części naszego społeczeństwa. Są ludzie, którzy nie nie się nie podoba w dzisiejszej Polsce, nie chcą się nie nauczyć z naszej dalszej i bliższej przeszłości historycznej. Działają w naszym społeczeństwie różne reakcyjne siły rozkładu, siły dla których interes narodu jest tak samo obcy, jak obcy był niegdyś dla wielu polskich magnatów. Zależnie klasową nienawiścią do Związku Radzieckiego i do socjalizmu, siły te prowadzą wrogą dla interesów Polski propagandę i usiłują zasiać niepokój w masach do słusznej polityki zewnętrznej rządu, prowadzą kłamliwą, bzdurną nieraz propagandę zmierzającą do podważenia sojuszu polsko-radzieckiego. A zwykli, daleko nieraz stojący od polityki ludzie dają się czasem brać na łep tej wrogiej propagandy. Zaczynają wątpić w najoczywistszą prawdę i w najszustniejszą dla nich i dla Polski politykę partii i rządu. A siłom reakcyjnym o to właśnie chodzi: zasiać zwątpienie, rozłożyć spójność wewnętrzną narodu i jego postawę wobec wroga, osłabić politycznie, gospodarczo i moralnie naród polski i osłabić w ten sposób siłę państwa ludowego — oto ich cel na dzień dzisiejszy.

Bo skądże się bierze dzisiaj jeszcze pytanie, po co jest potrzebny Polsce sojusz ze Związkiem Radzieckim? Po prostu po to, aby mogła istnieć, żyć i rozwijać się. Aby jej obywateli nie palił miliony w piecach krematoryjnych i nie niszczyli w obozach koncentracyjnych, aby nas wróg nie wyrzucił z własnych domów i z własnej ziemi. A czy to tak dużo czasu upłynęło od tego wszystkiego, że można już dzisiaj o tym zapomnieć?

Było w ostatnich latach wiele błędów i nawet zakłamania w naszym życiu. Ale wśród wielu innych prawd była też i wielka prawda głoszona przez naszą partię przez rząd ludowy i przez wszystkich polskich patriotów — prawda o potrzebie dla Polski sojuszu ze Związkiem Radzieckim. Prawdę tę głosiliśmy, głosimy i głosić będziemy nie tylko dlatego że kochamy socjalizm, lecz i dlatego, że kochamy nasz kraj, naszą Ojczyznę, nasz naród, dlatego że kochamy Polskę. (Długotrwałe oklaski).

Pyta ktoś, czy Związek Radziecki może nam zagwarantować granice na Odrze i Nysie?

Może. Może nam zagwarantować wówczas, kiedy jednocześnie sami będziemy gwarantem nienaruszalności naszych granic. Kiedy będziemy niezachwianie stać na gruncie przyjaźni polsko-radzieckiej i jednoci obozu państw socjalistycznych. Granica na Odrze i Nysie jest naszą granicą. Nienaruszalność tej granicy leży jednak we wspólnym interesie Polski i Związku Radzieckiego, jako też wszystkich państw socjalistycznych i wszystkich ludzi stojących na gruncie pokoju.

Któż inny bowiem może po móc Polsce w zagwarantowaniu całości jej granic zachodnich? Chyba nie von Brentano, który przy każdej okazji podkreśla swoje i innych niemieckich rewizjonistów dążenia do zmiany tych granic. Również inne państwa zachodnie, choć nie kwestionują już głośno jak niedawno jeszcze naszej zachodniej granicy, ponieważ zdają sobie sprawę, że jest ona faktem nieodwracalnym, nie zdobyły się jeszcze na zajęcie jasnego stanowiska i oficjalne uznanie tej granicy.

Aktualne stanowisko rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w sprawie granicy na Odrze i Nysie sprzeczało nie dawno minister spraw zagranicznych von Brentano na posiedzeniu Bundestagu, stwierdzając, co następuje:

„Rząd federalny stoi nadal zdecydowanie na stanowisku... iż obszarem niemieckim jest obszar objęty granicami Rzeszy Niemieckiej w dniu 31 grudnia 1937 r. i naród niemiecki nie może zaakceptować linii Odra — Nysa ani jako obecnej, ani jako przyszłej granicy Niemiec.”

Również w czasie swej wizyty w Indiach w dniu 23 marca br. von Brentano oświadczył, że dopiero:

„...wolne Niemcy i wolna Polska będą mogły rozpocząć rozmowy o charakterze swych wzajemnych stosunków. Nie ulega dla mnie wątpliwości — powiedział — że znajdzie się wówczas rozwiązanie zagadnienia obszarów, które na podstawie Układu Poczdamskiego oddane zostały przejściowo pod administrację polską.”

Dla p. Brentano wolna Polska to taka Polska, która zrzeknie się swych praw do Ziemi Zachodnich. Za taką drobnostką Brentano obiecuje utrzymywanie pokojowych stosunków między okrojoną o Ziemi Zachodnie Polską a

Niemcami. A iluż to jeszcze ludzi nie rozumie jaka treść tkwi w reakcyjnej propagandzie o „wolnej Polsce”?

Inni niemieccy rewizjonści i agresorzy są śmielsi w swoich żądaniach i zamiarach od p. Brentano. Niejaki Kather na posiedzeniu podkomisji Bundestagu w okresie przedwiekanocnym powiedział ni mniej ni więcej, a tylko tak:

„Przedmiotem żądań nie mogą być granice z 1937 r. który to punkt widzenia reprezentuje rząd federalny — lecz granice z 1 września 1939 r., albo wien układ monachijski z 1938 r. w którym Hitler, Mussolini, Daladier i Chamberlain uzgodnili włączenie Sudetów do Rzeszy Niemieckiej zachowując jeszcze dzisiaj ważność.”

Co było po Monachium wszyscy dobrze wiemy. „Wolna Polska” w rozumieniu rewizjonistów niemieckich zaczyna się już przedstawiać w postaci Generalnej Gubernii.

Przy tym wszystkim nie można nie dostrzegać pozytywnych zmian w części opinii publicznej w Niemieckiej Republice Federalnej. Z zadowoleniem stwierdzamy, że wielu ludzi pragnących pokoju i szereg dalekich nawet od ruchu robotniczego, ale realistycznie patrzących na świat polityków niemieckich, skłania się do uznania naszej granicy jako faktu nieodwracalnego.

Dążenia do pokoju i pokojowego współżycia narodów w Niemczech zachodnich — podobnie jak na całym świecie — cieszą się sympatią naszego narodu. Cieszymy się tym bardziej i uważamy za wielkie historyczne osiągnięcie dla sprawy pokoju i bezpieczeństwa w Europie, że istnieje państwo niemieckie — Niemiecka Republika Demokratyczna, której ustrój i cała polityka służą sprawie pokoju, którą wiąże z nami wspólna idea, bliska współpraca, sojusz i przyjaźń.

Nie wchodząc w sprawy ustrojowe NRF — gotowi jesteśmy rozwijać obopólnie korzystną wymianę gospodarczą i kulturalną i w ogóle normalne, oparte na pokojowym współistnieniu stosunki z NRF. Sądzymy, że byłoby również pewien pozytywny czynnik na drodze do pokoju wego zjednoczenia Niemiec. Jak dotąd nie widać jednak konsekwentnej dążności w kierunku takich stosunków z Polską ze strony rządzących kół Niemiec zachodnich. Wpływy rewizjonizmu i militarystyki na te koła są widać zbyt silne.

Układ Warszawski najhardziej jest potrzebny Polsce

Ktoś zadał mi pytanie, czy wierzę w celowość Paku Warszawskiego?

Jeśli chodzi o nasze pragnienia i dążenia, to nie chcielibyśmy, aby istniały jakieś kolwiek paki militarne. Chcielibyśmy, aby w Europie i na świecie zaistniała sytuacja, w której nie byłoby miejsca ani na Układ Warszawski, ani na paki militarne w rodzaju NATO, SEATO, czy jakiegokolwiek innego militarnego ugrupowania. Chcielibyśmy, aby tam, gdzie idzie o sprawę utrzymywania pokoju, nie było żadnych obozów i żadnego podziału między państwami, bez względu na ich ustrój społeczny. Ale nie zawsze można robić to, co się podoba, czego się pragnie. W obecnej sytuacji trzeba robić to, do czego sytuacja zmusza, co dyktują fakty i konieczność zabezpieczenia interesów narodu i kraju.

Jak nie ostała się niegdyś Polska, która na nierządzie stała, tak by się nie ostała Polska dzisiejsza, gdyby zamylała oczy na groźące jej niebezpieczeństwa, gdyby nie pomażała swoich sił przez sojusze z krajami socjalistycznymi. Jakże można zaprzeczać o celowość Układu Warszawskiego, kiedy nie dalej jak 12 kwietnia br. władze NATO podały do wiadomości, że armie państw należących do tego paktu zostaną wypo-

sażone w nowoczesne typy broni i w pociski zdolne kierowane, a głównodowodzący sił zbrojnych NATO gen. Norstad domaga się przeszkolenia podległych mu jednostek w stosowaniu broni atomowej. A przecież Niemiecka Republika Federalna przynależy do NATO i jej rozbudowująca się armia również ma być wyposażona w broń atomową. I gdyby Polska nie działała w ścisłym sojuszu ze swymi sprzymierzeńcami i sygnatariuszami Układu Warszawskiego, gdyby zdana była tylko na własne siły — p. Brentano czy inni rewizjonści niemieccy mieliby doskonałą pozycję do prowadzenia „pokojowych” rozmów z Polską na temat uregulowania niemieckich pretensji terytorialnych. W 1938 r. Hitler prowadził w Monachium takie „pokojowe” rozmowy z Czechosłowacją, gdyż również miał do niej pretensje terytorialne o Sudety.

W dzisiejszej sytuacji Układ Warszawski potrzebny jest wszystkim jego sygnatariuszom, najhardziej jednak potrzebny jest Polsce.

Gospodarcze stosunki Polska utrzymuje tak ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami socjalistycznymi, jak też z wieloma krajami kapitalistycznymi. Nie będę przy-

(Ciąg dalszy na str. 5)

Praca

Chłopiec uczciwy do po-
sylek i drobnych prac po-
trzebnych. Poznań, ul. Sie-
miradzkiego 3a m. 4.
15865g

Dziewczynę, najchętniej
z prowincji, do pomocy
w domu i lekkiej pracy
w wytwórni, z całym u-
trzymaniem i mieszka-
niem, przyjmę. Zgłosze-
nia: Nowicka, Poznań, ul.
Zielona 2 m. 4a. 15867g

Pomoc domowa zaraz po-
trzebna. Poznań, Naramo-
wicka 82a m. 2. 15951g

Starsza osoba (lat 40-60)
do niemożliwej potrze-
bna zaraz. Zgłoszenia od
godz. 15. Poznań, Głogow-
ska 66 m. 8. 16095g

Potrzebna zaraz uczciwa,
czysta pomoc domowa ze
spaniem do 2 dzieci, 10 i
2-letnie. Reflektuje się
tylko na starszą panią.
Helena Radecka, Poznań,
Chwaliszewo 64 m. 4a.
15955g

Oplekunę do 1/2-rocze-
go dziecka poszukuje pra-
cującą małżonkę. Wa-
runki dobre. Poznań, Wil-
nogrodz 145 m. 4. 16388g

Pracząca uczciwa, potrze-
bna. Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3, nr 15758g.

Kotlarz potrzebny zaraz.
Warsztat Kotlarski B.
Matuszak, Poznań, Szma-
rzewskiego 47. 15763g

Pomocnik szewski na do-
brą pracę potrzebny. Po-
znań, Chociszewskiego 17
— warsztat. 15838g

Fachową nianię do roc-
nego dziecka z wyjazdem
na wakacje przyjmę za-
raz. Dobre warunki. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dla 15845g.

Poszukuje murarza. Po-
znań, ul. Opalińska 12 m.
1. 15846g

Pomoc domowa potrze-
bna na probostwo wiejskie.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15874g.

Pomoc domowa na wyjazd
do domu lekarza potrzeb-
na. Poznań, Ostrołęka 12.
15896g

Pomoc domowa potrze-
bna. Poznań, Czwartaków
24 m. 2 — Wilda. 15929g

Szybie biurowe oddam
do domu. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego
3 dla 15950g.

Emerytka do lat 50, umie-
jąca gotować, potrzebna
na letnisko, Muszak, Ko-
walewko k. Obornik
Wlkp. 15963g

Pomoc domowa do Puszczy-
kowskiej potrzebna. Wa-
runki dobre. Zgłoszenia:
Poznań, Zeromskiego 6 m.
10. 15969g

Potrzebna dobra krojczy-
ni krawiecka jako udział-
owiec do dobrze prosperu-
jącej pracowni. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15981g.

Pomoc domowa potrze-
bna z noclegiem (miałe
widziana z prowincji). Ja-
kubowska, Poznań, Lam-
pego 3, sklep. 15982g

Wydam drobne roboty to-
karskie, frezarskie (prace
zlecone). Poznań, tele-
fon 833-07. 15997g

Pani do jednego dziecka
potrzebna. Poznań, Ko-
sińskiego 30 m. 84. 16008g

Potrzebna szwaczka do
szycia fartuszków. Zgło-
szenia: Biela, Poznań, Jac-
kowskiego 38 m. 7, od go-
dziny 16-18. 16022g

Emerytka w średnim wieku
poszukuje pracy z mieszka-
niem. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczew-
skiego 3 dla 16050g.

Pomoc domowa wyłącznie
z samodzielnym gotowa-
niem do 4 osób za wynag-
rodzeniem 600 zł potrzeb-
na zaraz. Poznań, Kanta-
ka 1 m. 5a. 16064g

Opiekunka do dwojga
dzieci zaraz potrzebna.
Poznań, Słowackiego 31/33
m. 14, od godz. 17-19.
16069g

Nauka

Tańców nowoczesnych, lu-
dowych wyucza: Szczur-
kówna, Poznań, Marcin-
kowskiego 2a — parter.
15869g

Kupno

Maszynę do szycia, okrą-
gle czółenka kupię. Zgło-
szenia: Poznań, Fredry 8a
m. 2, parter. 15554g

Kupię grzebniki do c. o.,
niskie. Poznań — Górczyn,
Andrzejewskiego 19.
19778g

Ciągnik „Zetor” kupię. Po-
znań, Pokrzywno 54.
15802g

Barak mieszkalny zaraz
kupię. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15837g.

Koncesjonowane Biuro
Handlowe poszukuje mo-
totocykli: marki AWO, Sim-
son, Jawa, WFM, samo-
chodu „Warszawa”, karo-
serii z ramą lub bez ra-
my do samochodu Skoda,
oraz innych maszyn i po-
jazdów. Poznań, Czajka
2 m. 3 (Rynek Wildecki)
godz. 17-20. 15754g

Samochód osobowy „Fiat 1100”

„Warszawę” wzgl. „Opel-
Kapitan”. Hilman, Po-
znań, tel. 30-03, od godz. 7
do 13. 15825g

Rentgen aparat denty-
styczny oraz „Unit” kupię.
Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15866g.

Kupimy betoniarę 250 l.
może być zdekompowa-
na. Oferty z podaniem ce-
ny, stanu technicznego i
marki Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15877g.

Kupię lisy młode. Oferty
wraz z opisem, ceną oraz
warunkami kupna kiero-
wać do Biura Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15885g.

Tokarnię około metr to-
czenia, również niekom-
pletną kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dla 15903g.

Balans możliwie trzyzwo-
jowy kupię. Wiśniewski,
Poznań, Dąbrowskiego 79,
tel. 91-04. 15905g

Piec gazowy z piekarni-
kiem kupię. Oferty z ce-
ną: Wośkiewicz, Koź-
min, Krótkoszyńska 12.
15914g

Znaczną pocztową abisyń-
skie, literaturę filatel-
istyczną — poszukuję. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dla 15919g.

Kupię spiesznie samochód
osobowy, tylko w ideal-
nym stanie „Skoda” lub
„Ifę”. Bydgoszcz, Kró-
wej Jadwigi 19 m. 9, tel.
24-47, od godz. 20. 15934g

Motorower „Simson” ku-
pię lub zamiennie na mo-
totocykl DKW 100 cm w
bardzo dobrym stanie. A-
dres wskaże Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15959g.

Pianino kupię. Poznań,
Kanałowa 7 m. 24. 15961g

Rurki duralowe, mosię-
żne, średnicy wewnętrznej
12 mm, drut stalowy, twar-
dy kupię. Poznań, telefon
833-07. 15988g

Kupię kompletne tory ko-
lejki polnej. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dla 16078g.

Kupię wal korbowy do
ciągnika „Deutz” 55 KM,
3-cylindrowy. Zgłoszenia
spiesznie: Antoni Domb-
ka, Chodzież, Kilińskiego
15. 16083g

Sprzedaż

Wózki dziecięce, autka
drewniane, koszykowe,
spacerowe, czeskie, na łożyskach
kulowych, nowo-
czesne drewniane, gęte,
dla bliźniąt oraz lalek po-
leca: H. Świętlik, Poznań,
Wrocławska 13. 13749g

Koldry nowe (owcza weł-
na), stół dębowy rozcią-
gany sprzedam. Poznań,
Nad Wierzbakiem 34 m.
12. 15536g

Wózki dziecięce, autka
drewniane, autka koszy-
kowe, czeskie, ceratowe,
spacerówki na łożyskach,
meblowe, gęte oraz lalko-
we poleca: Bracia
Chojnacy, Poznań, Wro-
cławska 25. 14295g

Piec kuchenny — westfal
kę sprzedam. Poznań,
Krzyżowników, Dąbrowskie-
go 503. 15661g

Taksometr do taksów-
ki sprzedam. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 nr 15662g.

Pianino sprzedam. Adres
wskaże Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 nr
15664g.

Wózki dziecięce różne
modele oraz materace
sprężynowe, poduszki
we wszelkich rozmiarach
korzystnie sprzedaje:
Brzozowska, Poznań,
Czerw. Armii 10. 14962g

Sprzedam akordeon 80-
basowy, Poznań, Wawrzy-
nia 27 m. 10. 15670g

Sprzedam nutrie hodowa-
ne w różnym wieku. Ma-
ria Berdy, Kiszewko nr
1, stacja kolej. Stobnica,
pow. Oborniki Wlkp. Bli-
ższe informacje: Poznań,
Józefa 5 m. 8. 15681g

Motocykl „Iz” 350 cm
sprzedam. Poznań, Nad
Bogdaną 8 (przy Jeży-
ckiej). 15684g

Spacerówkę drewnianą,
gętą, mało używaną prze-
dam. Cena 1200 zł. Po-
znań, Strzelecka 16 m. 4.
15687g

Sprzedam brylant 2-kara-
towy, czysty (Amster-
dam). Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15689g.

Króliki — rekсы czarne
i brązowe, nagrodzone na
wystawie, na sprzedaż.
Puszczykowo, ul. Kwia-
towa 5, tel. 49. 15690g

Motocykl „Zündapp” 600
cm z przyczepką, w ide-
alnym stanie sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15698g.

Sztuciec srebrny, osiem-
nastoosobowy, stodzie-
wiedziestą szesć części,
dywan stylowy Ludwika,
okazała waza alabastrowa
sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 15704g.

Majeranku 150 kg, kmin-
ku 2000 kg, tymianku 100
kg sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3, dla 15840g.

Samochód osobowy „Fiat 1100”

„Warszawę” wzgl. „Opel-
Kapitan”. Hilman, Po-
znań, tel. 30-03, od godz. 7
do 13. 15825g

Rentgen aparat denty-
styczny oraz „Unit” kupię.
Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15866g.

Kupimy betoniarę 250 l.
może być zdekompowa-
na. Oferty z podaniem ce-
ny, stanu technicznego i
marki Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15877g.

Kupię lisy młode. Oferty
wraz z opisem, ceną oraz
warunkami kupna kiero-
wać do Biura Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15885g.

Tokarnię około metr to-
czenia, również niekom-
pletną kupię. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dla 15903g.

Balans możliwie trzyzwo-
jowy kupię. Wiśniewski,
Poznań, Dąbrowskiego 79,
tel. 91-04. 15905g

Piec gazowy z piekarni-
kiem kupię. Oferty z ce-
ną: Wośkiewicz, Koź-
min, Krótkoszyńska 12.
15914g

Znaczną pocztową abisyń-
skie, literaturę filatel-
istyczną — poszukuję. Of-
erty Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dla 15919g.

Kupię spiesznie samochód
osobowy, tylko w ideal-
nym stanie „Skoda” lub
„Ifę”. Bydgoszcz, Kró-
wej Jadwigi 19 m. 9, tel.
24-47, od godz. 20. 15934g

Motorower „Simson” ku-
pię lub zamiennie na mo-
totocykl DKW 100 cm w
bardzo dobrym stanie. A-
dres wskaże Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15959g.

Pianino kupię. Poznań,
Kanałowa 7 m. 24. 15961g

Rurki duralowe, mosię-
żne, średnicy wewnętrznej
12 mm, drut stalowy, twar-
dy kupię. Poznań, telefon
833-07. 15988g

Kupię kompletne tory ko-
lejki polnej. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczew-
skiego 3 dla 16078g.

Kupię wal korbowy do
ciągnika „Deutz” 55 KM,
3-cylindrowy. Zgłoszenia
spiesznie: Antoni Domb-
ka, Chodzież, Kilińskiego
15. 16083g

Uwaga, Czytelnicy!

Zgodnie z nowym cennikiem obowiązującym
od 1 stycznia 1957 r. prenumerata miesięczna
na „Głos Wielkopolski” wynosi zł 12,50.

Prenumeratę miesięczną, również kwartalną,
pórocznie i roczną bez ograniczeń według ży-
wienia Czytelnika przyjmują wszystkie urzędy
pocztowe i listowni na terenie całego kraju, a w
Poznaniu — Urząd Pocztowy nr 1, 4, 5, 6, 10, 11,
13, 14, 15, 17, 18, 19, 20, 23, 24, 25, 27, 29; 31; 33;
34, 35 i 36.

W razie jakichkolwiek nieporozumień i prze-
szkód prosimy zawiadomić redakcję.

Tokarnię zegarmistrzowskie

W bardzo dobrym sta-
nie sprzedam okazjynie.
Poznań, Aleja Polska 69
m. 4 (za Ogrodem Bota-
nicznym), tel. 846-12.

Sprzedaż motocykli SHL

Poznań, Marcelesińska 51a
m. 3. 15748g

Koszykowy czeski wózek dla bliźniąt

Poznań, Karwowskiego 2 m.
8. 15755g

Radio marki „Polonez” z adapterem i gwarancją

sprzedam. Adamczak, Po-
znań, Langiewicza 21 m.
6. 15761g

Autko koszykowe w bardzo dobrym stanie

sprzedam. Poznań, Zielona
7 m. 8, od godz. 17-20.
15772g

Akordeon nowy 80 basów, 7 rejestrów, z gwarancją

sprzedam. Poznań, Fa-
bryczna 21 m. 30, od godz.
17. 15779g

Sprzedaż nowy, nowoczesny motocykl „Mińsk”

wzgl. zamiennie na WFM
lub cięższy. Poznań, Sza-
motulska 65 m. 19. 15794g

Motocykl NSU 350 cm, górnozaworowy z przyczepką lub bez

sprzedam. Poznań, Wawrzyńska
15. 15797g

6 szt. owiec merynosy 2-letnie

sprzedam. Poznań, Pokrzywno
54. 15803g

Sprzedaż hydrofor 1000 l z pompą i automatyką

Cena 8000 zł. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 15804g.

Ule wielkopolskie, nowe

sprzedam. Poznań, tel.
42-59, od godz. 10-15.
15805g

Szafę 2-drzwiową, białą z lustrem

sprzedam. Poznań, Słowackiego
25 m. 10. 15806g

Sprzedaż drzewo budowlane z rozbiórki dachu

Poznań, Dzierżyńskiego 72
m. 2. 15808g

Sprzedaż oponę z felgą 13x900

kuchnię z piecykiem elektrycznym, a-
parat fotograficzny „Vogt-
länder”, siła światła 2,8,
lornetkę polową 10x50. A-
dres wskaże Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
nr 15817g.

Duży magiel na sprzedaż

Poznań, Jodłowa 24 m. 1.
od godz. 15-19. 15818g

Motor spalinowy na ropę, 12 KM, na podwoziu, w idealnym stanie

sprzedam. Zgłoszenia: Wrocław-Psie
Pole, ul. Krzywoustego
318 m. 2. 15826g

Rower męski sprzedam

Poznań, Forteczna 31 m.
2, Staroleka. 15828g

Silnik elektr. 7 KW 380/660 obr.

2000, nowy, oraz szlifierkę (ostrzałkę) kom-
pletną 1,5 KW 2800 obr.
sprzedam. Stróżyk, Dopie-
wo, tel. 32. 15830g

Motocykl WFM, nowy, sprzedam

Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3, dla 15833g.

Majeranku 150 kg, kmin-ku 2000 kg, tymianku 100 kg

sprzedam. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3, dla 15840g.

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedam nowy motocykl „Iz” — Września, Lenina
12, tel. 402. 15831g

Autko „Warszawa” okazj-
nie sprzedam. Poznań, Po-
znańska 57, m. 6. 15832g

Samochód Ifa-F8 prze-
dam. Poznań, tel. 513-44.
15834g

Tapczany, leżanki, dobrej
jakości, sprzedam tapicer-
nia, Poznań, Maleckiego
33. 15839g

Nową kaszarnię sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3, dla
15848g.

„Knitax-M”, najnowszy
model aparatu do robie-
nia swetrów z przystaw-
ką, częściami zapasowymi
i podłączonymi narzędzia-
mi (nieużywany). Oferty
z podaniem ceny do Biura
Ogłoszeń, Swierczewskiego
3, dla 15852g.

Wyrowniarkę połączoną z
silnikiem — nową, prze-
dam. Markowiak, Nowy
Tomyśl, ul. Mickiewicza 5,
Stolarnia. 15854g

Blachę 0,27, sprzedam. —
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3, dla
15855g.

Komplet (kombinowany
pokój) orzechowy, sprzedam.
Poznań, tel. 644-90.
15857g

Motocykl „Iz” sprzedam.
Poznań, Gw. Ludowej 44,
m. 6, od godz. 16. 15860g

Sprzedam oryginalną brzę-
cie angielską, złote odcie-
nie, atrament brązowy —
czy złoty, lakiery i poly-
ment. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15854g.

Magnetofon niemiecki
sprzedam. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 nr 15858g.

Piec do centralnego ogrze-
wania sprzedam. Poznań,
Wola, Notecka 12. 15960g

Platformę 3-tonową oraz
samochód — bagażowy
sprzedam. Poznań, Grobla
20. 15965g

Nowy czeski rower wysł-
gowy „Favorit” sprzedam.
Poznań, św. Wawrzyńca
33 m. 1. 15971g

Sprzedam 6 m³ tarcicy i-
glastej. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15973g.

Sprzedam luksusowy tap-
czan na białym włosiu.
Poznań, Krasieńskiego 11
m. 1. 15975g

Sprzedam dwupłytową ma-
szynę do wyrobu swetrów,
zupelnie nowy model 57 r.
marki „Tricolette”, płyty
stalowe oraz ruchome io-
zysko na wozu. Zofia
Mazurkiewicz, Poznań, Ma-
tejki 61 m. 8. 15976g

Sprzedam maszynę do wy-
robu swetrów, produkcji
niemieckiej, model 57 r.,
dwupłytowa, płyty meta-
lowe na wszystkich grubo-
ści wełny. Józef Jaran-
kowski, Poznań, Wspólna
40 m. 2. 15977g

Palme — odmianę Chame-
rops-Humilis, lat 25, bar-
dzo ładną sprzedam. Ce-
na zł 4000. Wiadomości:
Kalisz, tel. 17-39. 15978g

Drutu stalowego w prę-
tach długości 3 m Ø 3 do
12 mm większą ilość prze-
dam. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15983g.

Spacerówkę w dobrym sta-
nie sprzedam. Poznań,
Róża 36 m. 11. 15985g

Cegły gipsowe - trocino-
wą do ścianek wewnętrz-
nych - izolacyjnych prze-
daje. Poznań, Szamotuł-
ska 18 m. 3. 15995g

Motocykl SHL — „Ilo” 100
cm, na starter, „Tri-
umph” angielski 350, stan
idealny sprzedam. Po-
znań, Szamarzewskiego 60
m. 19, od godz. 15. 16001g

Motorok do maszyn
„Singer” sprzedam. Po-
znań, Dzierżyńskiego 9
m. 16. 16002g

Ciągnik „Ursus”, snopo-
wiązałkę „Fahr” prze-
dam. Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 16006g.

Bramę, furtkę, słupki,
siatkę 3 mm sprzedam.
Adres wskaże Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
nr 16018g.

Samochód „Ford”, kabrio-
let, bardzo dobre ogumie-
nie, sprzedam. Ogł. od
godz. 17. Luboń, Fabrycz-
na 14. 16019g

Sprzedam miocarnię sze-
rokościową. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 16020g.

Sprzedam pustaczarkę
„Alfa”. Poznań — Miniko-
wo, Ożarówka 14a. 16027g

Wózek spacerowy w do-
brym stanie sprzedam.
Poznań, Langiewicza 19
m. 2. 16029g

Bojler elektryczny, 30, li-
trów, 440 Watt „Siemens”
sprzedam. Poznań, ul. Try-
bunalska 27 (przystanek
przy Pałacu — Grunwaldz-
ka). 16041g

Express do parzenia ka-
wy, produkcji niemiec-
kiej, w bardzo dobrym
stanie sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dla 16044g.

Wózek dla inwalidy, ręcz-
ny, w dobrym stanie prze-
dam. Poznań, Gw. Ludow-
wej 53 m. 1. 15921g

Motocykl WFM sprzedam.
Poznań, Dąbrowskiego 45
m. 16, od godz. 15-20.
15926g

Motor „Deutz” 22 KM o-
raz opony 750x17, 400x19
sprzeda Kosmowski, Rud-
ki, pow. Września, stacja
i telefon Miłosław 103.
15935g

Platformę nową na gu-
mach (szesnastki) do 2 ton
sprzedam. Poznań, ul. Dą-
browskiego 60. 15939g

Sprzedam maszynę kra-
wiecką „Pfaff” oraz no-
we czarne ubranie. Po-
znań, ul. Wielka 23 m. 13.
15945g

Nową, jasną sypialnię,
szafę oraz stół sprzedam.
Oferty Biuro Ogłoszeń,
Swierczewskiego 3 dla
15947g.

Sprzedam pianino na me-
talowej płycie w ideal-
nym stanie. Poznań,
Czwartaków 25. 15948g

Motocykl „Mińsk” nowy,
nowocześnie, łańcuch 1/2 i
5/8 cala, przód „Jawy”
sprzedam. Poznań, Nowi-
na 31 — garaż. 15949g

Motor na ropę „Lanz” do
omiotu, 12 KM sprzedam.
Edmund Roczniński, Da-
szewice, pow. Poznań.
15953g

Sprzedam oryginalną brzę-
cie angielską, złote odcie-
nie, atrament brązowy —
czy złoty, lakiery i poly-
ment. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15954g.

Magnetofon niemiecki
sprzedam. Adres wska-
że Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 nr 15958g.

Piec do centralnego ogrze-
wania sprzedam. Poznań,
Wola, Notecka 12. 15960g

Platformę 3-tonową oraz
samochód — bagażowy
sprzedam. Poznań, Grobla
20. 15965g

Nowy czeski rower wysł-
gowy „Favorit” sprzedam.
Poznań, św. Wawrzyńca
33 m. 1. 15971g

Sprzedam 6 m³ tarcicy i-
glastej. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15973g.

Sprzedam luksusowy tap-
czan na białym włosiu.
Poznań, Krasieńskiego 11
m. 1. 15975g

Sprzedam dwupłytową ma-
szynę do wyrobu swetrów,
zupelnie nowy model 57 r.
marki „Tricolette”, płyty
stalowe oraz ruchome io-
zysko na wozu. Zofia
Mazurkiewicz, Poznań, Ma-
tejki 61 m. 8. 15976g

Sprzedam maszynę do wy-
robu swetrów, produkcji
niemieckiej, model 57 r.,
dwupłytowa, płyty meta-
lowe na wszystkich grubo-
ści wełny. Józef Jaran-
kowski, Poznań, Wspólna
40 m. 2. 15977g

Palme — odmianę Chame-
rops-Humilis, lat 25, bar-
dzo ładną sprzedam. Ce-
na zł 4000. Wiadomości:
Kalisz, tel. 17-39. 15978g

Drutu stalowego w prę-
tach długości 3 m Ø 3 do
12 mm większą ilość prze-
dam. Oferty Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
dla 15983g.

Spacerówkę w dobrym sta-
nie sprzedam. Poznań,
Róża 36 m. 11. 15985g

Cegły gipsowe - trocino-
wą do ścianek wewnętrz-
nych - izolacyjnych prze-
daje. Poznań, Szamotuł-
ska 18 m. 3. 15995g

Motocykl SHL — „Ilo” 100
cm, na starter, „Tri-
umph” angielski 350, stan
idealny sprzedam. Po-
znań, Szamarzewskiego 60
m. 19, od godz. 15. 16001g

Motorok do maszyn
„Singer” sprzedam. Po-
znań, Dzierżyńskiego 9
m. 16. 16002g

Ciągnik „Ursus”, snopo-
wiązałkę „Fahr” prze-
dam. Adres wskaże Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 16006g.

Bramę, furtkę, słupki,
siatkę 3 mm sprzedam.
Adres wskaże Biuro O-
głoszeń, Swierczewskiego 3
nr 16018g.

Samochód „Ford”, kabrio-
let, bardzo dobre ogumie-
nie, sprzedam. Ogł. od
godz. 17. Luboń, Fabrycz-
na 14. 16019g

Sprzedam miocarnię sze-
rokościową. Oferty Biuro
Ogłoszeń, Swierczewskie-
go 3 dla 16020g.

Sprzedam pustaczarkę
„Alfa”. Poznań — Miniko-
wo, Ożarówka 14a. 16027g

Wózek spacerowy w do-
brym stanie sprzedam.
Poznań, Langiewicza 19
m. 2. 16029g

Bojler elektryczny, 30, li-
trów, 440 Watt „Siemens”
sprzedam. Poznań, ul. Try-
bunalska 27 (przystanek
przy Pałacu — Grunwaldz-
ka). 16041g

Express do parzenia ka-
wy, produkcji niemiec-
kiej, w bardzo dobrym
stanie sprzedam. Oferty
Biuro Ogłoszeń, Swier-
czewskiego 3 dla 16044g.

Wózek dla inwalidy, ręczny

Wózek dla inwalidy, ręcz-
ny, w dobrym stanie prze-
dam. Poznań, Gw. Ludow-
wej 53 m. 1. 15921g

Motocykl WFM sprzedam.
Poznań, Dąbrowskiego 45
m. 16, od godz. 15-20.
15926g

Motor „Deutz” 22 KM o-
raz opony 750x17, 400x

Przetargi i licytacje

Komornik Sądu Powiatowego Rew. III w Poznaniu, ul. Młyńska 1a, pokój 2, na mocy przepisu art. 608 K. P. C., podaje do publicznej wiadomości, że dnia 12 czerwca 1957 r. o godz. 9, przy ul. Poznańskiej nr 50 w Poznaniu, odbędzie się licytacja ruchomości należących do dłużnika Mariana Kurnatowskiego: prasy, pieca stalopalnego, 3 stołów, 2000 sztuk kredek krawieckich i o godz. 10 przy ul. Kraszewskiego nr 14 w Poznaniu: 2 matryce, 32 suszarni, 2 suszarni po 20 szufladek, 1 stołu, 2 mylników, 1 wagi, 2100 sztuk kredek krawieckich, 7 worków glinki w proszku, 12 paczek kleju, 50 kg masy do wyrobu kredek, oszacowanych na łączną sumę 8320 zł. Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym. K3379

Poznańskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las” w Poznaniu, ul. Słowackiego 13

OGŁASZA PRZETARG

na wykonanie zadania klatek norczych w Fermie Zwierząt Futerkowych w Tomnisch, pow. Krotoszyński, obejmującego zakres robót budowlanych o nakładzie 90 000 zł. Dokumentacja projektowa - kosztorysowa do wglądu w Dziale Adm.-Inwestycyjnym. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 20 czerwca 1957 r. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór oferenta. K3356

Poznańskie Przedsiębiorstwo Leśnej Produkcji Nierdzewnej „Las” w Poznaniu, ul. Słowackiego 13, ogłasza przetarg na montaż, łącznie z dostawą urządzeń chłodniczych o wydajności ca 6—8000 kalorii. Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Termin składania ofert do dnia 20. 6. 1957 r. Przedsiębiorstwo zastrzega sobie wybór wykonawcy. K3366

PZGS Oborniki Wlkp., ul. Swierczewskiego 49 ogłasza przetarg na wykonanie instalacji elektrycznej. Oferty należy składać do dnia 10 bm. w biurze Zarządu. K3365

Pracownicy poszukiwani

Kierowników sklepów — fachowców branży papierniczej do pracy stałej oraz agentów do sprzedaży obnośnej na terenie miasta w okresie XXVI MTP zatrudni Dyrekcja MHD Artyk. Użytku Kulturalnego w Poznaniu, ul. Mickiewicza 30. Zgłoszenia przyjmuje sekcja kadr w godzinach od 7.30 do 9.30. K3317

Każdą liczbę murarzy, malarzy, cieśli i robotników budowlanych zatrudni Spółdzielnia Pracy Remontowo - Konserwacyjna „Praca” w Poznaniu, ul. Przemysłowa 33. K3283

Ogrodnika z wyższym wykształceniem na kierownicze stanowisko administracyjne w gospodarstwie doświadczalnym w Poznaniu, zaangażuje Zarząd Główny Rolniczych Zakładów Doświadczalnych WSR w Poznaniu, ul. Kantarka 2/4. K3295

4 spawaczy autogenicznych na blachy cienkie poszukują Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernia Poznań, ul. Wrzesińska nr 2. K3382

Tapicera - dekoratora na stanowisko majstra tapicerni przyjmie zaraz Fabryka Mebli Okrętowych Stargard-Gdański, tel. 471. Wymagane wysokie kwalifikacje oraz długoletnia praktyka. Wynagrodzenie i warunki mieszkaniowe do uzgodnienia. K3268



Dnia 4 czerwca zasnęła w Bogu, w wieku lat 78, nasza ukochana matka, teściowa i babcia, śp.

z Piotrowskich

Emilia Szymankiewicz

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 13.50 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W ciężkim smutku pogrążone

dzieci i wnuki

Poznań, Kassysza 3 m. 6. 16564g



Dnia 5 czerwca 1957 zmarła, opatrzona Sakramentami św., nasza ukochana matka, teściowa, babka i prababka, śp.

z Groblewiczów

Anna Płonczyńska

przeżywszy lat 90.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 9 w Koźminie.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Koźmin, Poznań, Gdynia, Wrocław. 16538g



Dnia 5 czerwca 1957 zasnęła w Bogu, po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza najdroższa, nigdy niezapomniana siostra, wuj i kuzyn, śp.

ks. radca Stanisław Nowak

działek i długoletni proboszcz parafii śmigiełskiej

przeżywszy lat 80, w 55 roku kapłaństwa.

Wyprowadzenie drożych zwłok do kościoła farnego w Smiglu odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 17. Nazajutrz o godz. 10 nabożeństwo żałobne i eksportacja na cmentarz parafialny.

W ciężkim smutku pogrążeni

bratankowie i rodzina

Baranów, Krotoszyński, Poznań, Warszawa. 16576

Prezydium Powiatowego Zarządu Kółek i Organizacji Rolniczych w Lesznie ogłasza konkurs na kierownika Powiatowego Związku Kółek Rolniczych. Wymagane kwalifikacje, dobry rolnik-praktyk, organizator i społecznik, z wyższym lub średnim wykształceniem. Warunki do omówienia na miejscu. Wnioski wraz z życiorysem i podaniem należy składać do dnia 20. 6. 57 r. pod adresem Powiatowy Sekretariat Kółek i Organizacji Rolniczych w Lesznie, ul. Bol. Chrobrego 24. K3302

Dwóch techników - chemików z kilkuletnią praktyką analityczną oraz tokarza również z dłuższą praktyką zatrudnimy. Zgłoszenia przyjmujemy referat kadr Centralnego Laboratorium Akumulatorów i Ogniw Poznań-Staroleka, al. Forteczna 12/14. 16021g

Rutynowanego zaopatrzeniowca z branży metalowej zatrudni natychmiast Szczeciński Zakład Przemysłu Maszynowego Leśnictwa Szczecin - Kijewo. Zgłoszenia należy kierować do Działu Planowania i Zatrudnienia. Hotel i stolówka na miejscu. Warunki pracy do omówienia na miejscu. Dojazd do zakładu tramwajem linią 8, do Basenu Kaszubskiego oraz autobusem na miejsce godz. 6.35 ewentualnie pociągiem do Szczecina-Dąbie. K3304

Operatorów na walcie spalinowe, parowe i spychacze zatrudni natychmiast Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Drogowych w Poznaniu, ul. Wilczak - Serbska. Płaca wg obowiązujących taryfikatorów. Czasowe przeniesienie zapewnione. K3305

Fachowca branży spożywczej na stanowisko majstra wzgl. kierownika przetwórnicy warzywno-owocowej w Gnieźnie przyjmie zaraz Gnieźnieńskie Miejskie Przedsiębiorstwo Przemysłu Terenowego, Gniezno, ul. Park Kościuski nr 17. Wymagane kwalifikacje, przygotowanie teoretyczne oraz kilkuletnia praktyka w zakładzie przetwórstwa warzywno-owocowego wzgl. tylko długoletnia praktyka zawodowa w tej branży. Oferty kierować pod wyżej podanym adresem. K3333

4 spawaczy autogenicznych na blachy cienkie poszukują Poznańskie Zakłady Metalowe i Emaliernia w Poznaniu, ul. Wrzesińska nr 2. K3320

Kierownika finansowego oraz pracownika obeznanego z pracą branży restauracyjno - hotelowej poszukuje zaraz Zarząd Urzędów Turystycznych PTT-K Oddział w Poznaniu, ul. Lampego 16. K3326

Pracowników na stanowisko noszowych przyjmie zaraz Wojewódzka Stacja Pogotowia Ratunkowego w Poznaniu, ul. Chelmońskiego 20 (Administracja), i p. tr. Reflektuje się tylko na pracowników miejscowych. K3324

Czeladników rzeźniczych do pracy na stałe przyjmą zaraz Zakłady Mięsne - Rzeźnia w Poznaniu, ul. Garbary 101/111. Zamiejscowi mogą być przyjęci na codzienny dojazd. K3327

4 pracowników fizycznych na stałe do prac w magazynie zaangażuje zaraz Woj. Przeds. Handlu Artykułami Użytku Kulturalnego w Poznaniu, ul. Kozia 10. K3357

Kierownika tuczarni trzody chlewnej oraz zootechnika do miejscowości Stary Staw, powiat Ostrowski. Kierownika tuczarni trzody chlewnej do miejscowości Myjomice, pow. Kępno — wymagane przygotowanie rolnicze, 2 starszych księgowych ze znajomością księgowości rejestrowej do miejscowości Baby, pow. Ostrowski i Stary Staw, pow. Ostrowski, zatrudnią natychmiast Poznańskie Okręgowe Zakłady Tuczki Przemysłowej w Poznaniu, ul. 23 Lutego 46. Zgłoszenia kierować do działu kadr. K3318



Dnia 5 czerwca 1957, w dniu pogrzebu swej matki, opatrzony Sakramentami św., odszedł od nas mój najdroższy mąż, nasz ukochany brat, szwagier i wujek, przeżywszy lat 63, śp.

Walery Gładysz

powstaniec wielkopolski

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 16 z kaplicy cmentarnej Poznań-Staroleka.

W nieutulonym smutku pogrążone

żona i rodzina

Poznań, ul. Ratajczaka 26 m. 75. 16522g



Dnia 3 czerwca 1957 zasnęła w Bogu, przeżywszy lat 74, śp.

Andrzej Kujawa

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 12.50 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

Rodzina

16391g



Dnia 5 czerwca 1957 zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., po długiej chorobie, moja kochana matka, nasza droga siostra i ciocia, śp.

z Sowińskich

Marta Dąbrowska

przeżywszy lat 74.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 8 bm. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarnej w Starolece.

W smutku pogrążona

rodzina

16533g



Dnia 5 czerwca 1957 o godz. 13.15 zasnęła w Panu, opatrzona Sakramentami św., śp.

ks. radca Stanisław Nowak

emeryt. dziekan i proboszcz śmigiełski

w 80 roku życia, a 55 kapłaństwa.

Eksportacja zwłok do kościoła parafialnego w Smiglu odbędzie się w piątek, dnia 7 bm. o godz. 17, pogrzeb nazajutrz, w sobotę, dnia 8 bm. o godzinie 10.

Rada Parafialna i rodzina

Ks. dziekan Stanisław Cichy

1 księża Dekanatu Śmigiełskiego

16551g

CODZIENNE

DANCINGI

we „Wrzósie”

K3380

WYKONUJEMY USŁUGI Z ZAKRESU:

elektroinstalatorstwa, naprawy silników elektrycznych, gromochronów, dźwigów, chłodziarek, grzejników, radiotechniki, aparatów elektronowych, teletechniki, akumulatorów i urządzeń sygnalizacyjno-alarmowych.

Ceny ściśle kalkulowane według cenników urzędowych bez dorzucania dodatkowych kosztów na rzecz Spółdzielni.

POMOCNICZA SPÓŁDZIELNIA

RZEMIESLNICZA ELEKTROTECHNICZNA

Poznań, ul. Mostowa 14a, telefon 525-91.

K3362

P. T. zainteresowanych Klientów

uwiadamia się,

że z dniem 1. 6. 1957 r.

ZOSTAŁ URUCHOMIONY PUNKT PRZYJĘĆ

naprawy łalek oraz prac włosowych

przy ul. Garbary 64.

Rzemieślnicza Spółdzielnia Pracy

„FRYZJERSKO - KOSMETYCZNA”

Poznań, ul. Garbary 64. K3371

TUSZ CZARNY

obsadki grafosowe i plórkę do grafosów nr 01, 02, 03, 012, 0,25 firmy „Pelikan”

zakupi

PANSTWO. PRZEDS.

FOTOGRAFICZNA

Wyd. Zamiejscowy w Poznaniu, ul. Kościuski 95. 16198g

Oddamy do szycia

systemem chałupniczym

150 PAR

SPODNI MĘSKICH.

STAROMIESKISKI

DOM MODY,

Poznań,

Stary Rynek 62. 16330g

Naprawa maszyn do pisania to specjalność warsztatu: Piotr Pieprzyczy, Poznań, aleje Marcinkowskiego 26, telefon 23-63. 15024g

Warsztat produkcyjno-usługowy branży metalowej w Poznaniu, wartości księgowej ca 220 tys. oddam w dzierżawę (ewentualnie sprzedam). Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15773g.

Posiadam lokale 600 m² z boconicą oraz gotówkę. Oczekuję propozycji. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 15811g.

Posiadam maszynę do wyrobu siatek parkanowej. Oczekuję propozycji — przyjmę wspólnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 15816g.

Mleczko pszczele produkuje — przyjmuje zamówienia. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 15844g.

Oddam w dzierżawę sad. Orzechowski, Swarzędz, Jasin. 15870g

Kto wypożyczy samochód 1 lub 1 1/2-tonowy na kilka miesięcy. Propozycje przyjmuję M. Tyczewski, Poznań, Zwierzyniecka 27, m. 16. 15880g

Kto udzieli pożyczki krótkoterminowej 20.000 — zł. Warunki do omówienia. — Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 15881g.

Matrymonialne

Wdowa lat 57, pozna panna starszego w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 15843g.

Kawaler po 50, dobrego uśposobienia, pracownik umysłowy, na posadzie, poszukuje miłej, przystojnej wdówki do lat 45, najchętniej z 2 młodszymi dziećmi, posiadającą mieszkanie. Oferty z fotografią kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3, dla 15873g.

Panna lat 33, przystojna, inteligentna zapozna kulturalnego pana w celu matrymonialnym. Poważne oferty z fotografią kierować do Biura Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 15908g.



Dnia 5 czerwca 1957 odszedł od nas, po ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., mój kochany mąż, nasz troskliwy ojciec i dziadek, przeżywszy lat 52, śp.

Józef Snadny

mistrz szewski, były więzień polityczny.

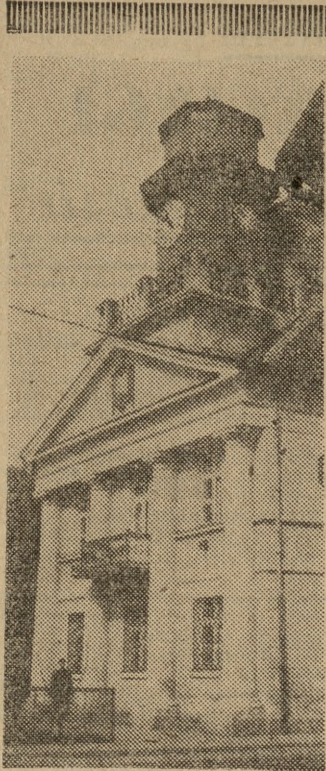
Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 8 bm. o godz. 11.30 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

W smutku pogrążeni

żona, córka, zięć i wnuki

Poznań, Wąska 6. 16525g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K-12



Gdy w roku 1796 spłonął stary gotycki ratusz, stojący na środku rynku w Koninie, władze miejskie postanowiły wybudować nowy na zbiegu ulic, dziś noszących nazwę Wiosny Ludów i Armii Czerwonej (wtedy ul. Boczna i Królewska). Budowa ratusza trwała długo i zdążyły z Konina wyjść w roku 1806 wojska pruskie, przejęła wojska napoleońskie, aż w pierwszych latach Królestwa Kongresowego zakończono budowę.

Ratusz ozdobiono klasycystycznym frontonem z czterema kolumnami doryckimi — wspierającymi trójkątne zwieńczenie. Umieszczony pośrodku herb miasta, przedstawia tradycyjnie wspiętego białego konia na czerwonym tle. Korona nad herbem przypomina, że Konin był miastem królewskim.

Obok wieżyczki, z młniew lub więcej pokazującym dokładny czas zegarem, ciągnie się galerijka.

Fot.: Z. Pecherski

Sekretarz w spódnicy, kredyty i wapno

— Poproście sekretarza; powiedzie, że przyjechał ktoś z prasy.

Po chwili w drzwiach ukazała się młoda, przystojna panienka, którą przyznam szczerze już chciałem wiośnić nie „oszacować”, gdy padły słowa:

— Jestem sekretarzem prezydium, słucham pana.

Błyskawicznie zorientowałem się, że mam do czynienia z „urzędową osobą”.

— Chciałem prosić o informację dla „Głosu” — odparłem już zupełnie opanowany.

— Wiele czasu nie mogę panu poświęcić — oznajmiła mi na wstępie sekretarz — gdyż w tej chwili trwa jeszcze posiedzenie prezydium. Przyjechali do nas koledzy i przełożeni z powiatu. Będą nas teraz odwiedzać częściej.

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że Prezydium PRN w Trzcińcu bardzo ciekawie i, sądząc, skłusznie rozwiązało problem współpracy z podległymi sobie prezydentami w terenie. A więc postanowiono, że co jakiś czas, co najmniej każdy członek prezydium wraz z kierownikami podporządkowanych sobie komórek organizacyjnych, będzie odwiedzać rady w terenie. Tu po lustracjach i wizytacjach zakładów, rozmowach z ludźmi, spotkaniach i bezpośrednich kontaktach z daną miejscowością odbywać się będą posiedzenia prezydium z udziałem gości i „co przedniejszych” obywateli miasta czy gminy. Na miejscu więc, a nie w dalekiej siedzibie władzy, zostaną rozpatrzone najważniejsze sprawy terenu. Korzyść z tego obustronna, bo i teren pozna go spodarz powiatu i władza powiatowa swoich podopiecznych. Zmalać niekiedy nad-

mierny dystans między oby-

watlem a stolicą powiatu. Aby tylko ta inicjatywa była rzeczywiście zapowiedzią nowego stylu pracy, a nie odosobnionym, jednorazowym wypadem. Warto by ten sposób zareklamować wielu innym prezydentom rad, rzecz jasna nie jako jedyną i wyjątkową metodę pracy, lecz jako skuteczny środek pomocniczy.

Z czego ludzie żyją?

— „Nasze miasteczko — relacjonowała mi dalej sekretarz — liczy 4 tys. mieszkańców, w tym 75 proc. to kolejarze.”

W 60 proc. zniszczone, pozostawione przez wiele lat na uboczu

Stuletniej i dziewięćdziesięcioletniej!

100 lat straży pożarnej! Piękny to jubileusz Ochotniczej Straży Pożarnej we Wronkach mogą go zaszczepić wszystkie inne. To przecież 100 lat wspólnej walki z groźnym żywiołem, 100 lat udzielania pomocy sąsiadom wioskom, 100 lat wspólnych wieczorów, ba — w tym także kawał czasu poświęconego piosence, teatrowi, wycieczce.

Nie można policzyć, ile razy lecieli jak wściekły do pożaru. Pałło się na przedmieściu, w śródmieściu, to wieś syłała ogniem i dymem — czasem, z powodu nieuwagi, złego komina, dziecka bawiącego się zapalniczką, lub... mściwej ręki. Nie można też policzyć wszystkich olbrzymich sum, jakie przedstawiały uratowane budynki. Powojenne zapiski OSP we Wronkach podają przeszło 165 pożarów, w których brała udział.

Dawniej przy drewnianym lub glinianym domu, pokrytym strzechą oprócz studziń z leniwym żurawiem, był stawek zbiornikiem wody na wypadek ognia. Szły wieniasz wiadra z rąk do rąk, aż na kalonkę, haki rozrywali płonące spony, wiazania, byleby tylko ogień nie szedł dalej. Dziś OSP we Wronkach dysponuje dwiema skrzynkowymi sikawkami i dwoma nowoczesnymi samochodami z pełnym wyposażeniem przeciwpożarowym. Nie jest sama, bo we Wronkach równocześnie istnieje kilka straży pożarnych w zakładach przemysłowych i to straży z dobrym sprzętem.

Mimo tak poważnego jubileuszu ochotnicy — strażnicy nie są zbyt starzy, chociaż nie brak zasłużonych weteranów, którzy mają poza sobą po 20 i więcej lat służby.

Ochotniczej Straży Pożarnej we Wronkach, która powstała w roku 1857 uchwałą ówczesnej Miejskiej Rady, w imieniu naszych czytelników składamy serdeczne życzenia dalszej pracy dla dobra społecznego.

Równocześnie te same życzenia składamy młodszym o 10 lat Ochotniczej Straży Pożarnej w Ostrowie, zorganizowanej przed 90 laty.

Trudne »Koziółki«

W wyniku sprawdzenia nadesłanych kuponów Poznańskiej Gry Liczbowej „Koziółki” na dzień 2 czerwca stwierdzono, że nie wpłynęło ani jedno rozwiązanie bezbłędne, jak również z jednym błędem.

Fundusz nagród wynosi 335.500.50 zł. Tak więc na nagrody III stopnia (z trzema trafieniami) otrzymuje 83 uczestników gry po 2.021,10 zł, a na nagrody IV stopnia (z dwoma trafieniami) — 2.938 uczestników po 57,10 zł.

Nagrody III stopnia wypłacają w dniu 7 czerwca wszystkie oddziały PKO na terenie województwa poznańskiego. Nagrody IV stopnia wypłacają 10 czerwca punkty odbioru, w którym zostały oddane kupony.

Następne losowanie odbędzie się 9 czerwca o godz. 12 na stadionie „Budowlanych” za Mostem Cybińskim (Śródką). Kuponu składać można już we wszystkich punktach odbioru.

Mięsne kłopoty

W ubiegłym tygodniu daliśmy zaobserwować braki mięsa w zaopatrzeniu Jarocina. Na stan powyższy wpłynęło zmniejszenie przydziału puli mięsnej przez Wydział Handlu WRN.

Na domiar złego również i PSS nie stanęła na wysokości zadania. Nie raczyła odebrać z Zakładów Mięsnych w Krotoszynie przydziału 1100 kg mięsa wieprzowego w sobotę 1 czerwca. Dziwimy się tylko, że ta placówka handlowa tak mało dba o dobre zaopatrzenie rynku w mięso, wykazując tym samym lekceważenie potrzeb konsumenta. A. K.

życia gospodarczego, kurczowo bronilo się przed upadkiem, czyszcząc place po zburzonych domach, zakładając skwery i rozbierając nie nadające się do odbudowy budynki (na cegle). Tylko specyficzny układ źródeł zarobkowania (PKP) zapobiegł większym zaburzeniom w strukturze gospodarczej miasteczka. Mimo to przydałoby się tu teraz kilku rzemieślników (np. elektrotechnik) i trochę drobnego przemysłu. Chciał co prawda ktoś prywatnie założyć tartak, ale Ministerstwo Leśnictwa odmówiło pozwolenia, uzasadniając to planami następnej 5-letki, które przewidują budowę tartaku. A obecnie... nie ma kto przecierać drzewa dla okolicznych chłopów.

Istniejący tu do wojny przemysł drzewny, oparty o drogi wodne (kanał do Noteci i dwa porty) został zupełnie zdewastowany (częściowo z naszej winy). Czynnąc za dość tradycji buduje się już fabrykę mebli, która zatrudni 300 ludzi. Projektowane uruchomienie jej na wrzesień 1958 roku, budzi jednak pewne wątpliwości. Prace bowiem idą dość opieszale, podobno z powodu nieporozumień na najwyższych szczeblach. Fabryka mebli i także projektowana betoniarńia zapewnią mieszkańcom nowe źródła zarobku. Obawy bezrobocia więc nie ma.

Niewielkie wymagania

— Otrzymaliśmy 600 tys. zł kredytu na kapitalne remonty domów. Z tych funduszy musimy także przygotować 30 mieszkań dla repatriantów. Pierwsze szesnastie rodzin jakoś rozlokowaliśmy, ale dalsze możemy przyjąć dopiero po odbudowie mieszkań — informował mnie na zakończenie miły sekretarz w spódnicy.

Roboty remontowe, aby wypadły one oszczędniej, pragnie MRN za przykładem Ujścia, wykonać systemem gospodarczym. Będzie taniej, lepiej i szybciej. Repatrianci przecież oczekują. Miasto jednak bezskutecznie dobija się o przydział wapna i tarcicy. Niczego im więcej w zasadzie nie brak. Mogliby z miejsca przystąpić do roboty, a tu „masz diabła kaftan”, nie ma ani deszczki, ani bryki wapna. Może coś tu poradzi Wojewódzki Komitet Pomocy Repatriantom. Może przyjdą z pomocą kierownicy przedsiębiorstw i central, którzy mają do czynienia z tymi materiałami? Miasto będzie im bardzo wdzięczne i zobowiązane. Prawdopodobnie tytułu „honorowego obywatela” za to nie nada, ale przecież dostatecznie ważny jest dach nad głową dla 30 rodzin, powracających do kraju i dziesiątki wyremontowanych domów.

Epilog

Jak mnie poinformowano w prezydium o Krzyżu, bo o nim tu cały czas mowa, napisano już w całej prasie 50 artykułów i notatek. Bardzo im to pomogło. Wiele planów tylko dzięki temu udało się w tym mieście zrealizować. Mam więc nadzieję, że ten pięćdziesiąty pierwszy artykuł także odniesie ten skutek, że wapno i deski dla Krzyża się znajdą. Taką samą nadzieję ma miły i rożgarnięty, choć bardzo młody sekretarz w spódnicy wraz z całym prezydium MRN.

Zbigniew MIKA

Spartakiada LZS w Krotoszynie

2 czerwca odbyła się na stadionie miejskim w Krotoszynie spartakiada Ludowych Zespołów Sportowych powiatu krotoszyńskiego z okazji 10-lecia. W spartakiadzie brało udział ponad 120 zawodników i zawodniczek.

W wyścigu kolarskim na długości 60 km z 14 kolarzy pierwsze miejsce zdobył Zenon Paprocki (LZS Perzycze), drugie miejsce — Tadeusz Kończak (TOR Krotoszyn).

W turnieju piłki siatkowej brało udział 10 drużyn. I miejsce zajęło Koło LZS przy POM w Krotoszynie, II miejsce — Koło przy Technikum Rach. Rolnej w Kozminie.

Turniej błyskawiczny piłki nożnej zakończył się zwycięstwem Sulmierzy przed Borzęczkami i Wyganowem.

W biegu na 5000 m zwyciężył Łucjan Maderek (LZS Wolnice); na 100 m — Zygmunt Ignasiak (POM Krotoszyn), na 200 m — Jerzy Michalak z Techn. Rach. Rolnej.

Aleksander Karpiński (TOR Krotoszyn) rzucił oszczepem na odległość 43,20 m.

Poza konkursem dobre wyniki



Bez Węgrów i Belgów o Memoriał Kusocińskiego

Organizatorzy zawodów lekkoatletycznych o Memoriał Janusza Kusocińskiego zostali zawiadomieni, że do Warszawy nie przyjadą ekipy Belgii i Węgier. Tak więc na starcie zabraknie doskonałych biegaczy: Moensa i Iharosa, a i losie państw uczestniczących w Memoriale, zmalała do 14.

W składach innych drużyn zostały zmiany. Finowie przyjadą bez skoczka Snellmana, który obecnie zdaje egzaminy szkolne. W ekipie NRF zabraknie sprintera Maleczkiewicza, który niedawno odniósł zwycięstwo, a w drużynie Bułgarii — Celikofera (skok w dal) oraz Isajewej (800). Bułgarzy przyjadą natomiast z oszczepnikiem Diczewem.

W ekipie ZSRR zabraknie skoczków w dal. Pełną rekompensatą będzie za to start doskonałego trójskoczka — Czena.

Holendrzy przysłali interesującą wiadomość, że sprinterka Bloemhof uzyskała ostatnio na zawodach w NRF doskonały czas na 100 m — 11,6. Tak więc sprinterki angielskie i radzieckie będą miały groźną rywalkę.

Pomimo braku na starcie węgierskich zawodniczek, konkurencja kobiece zapowiadają się ciekawie. Reprezentantki zagraniczne oraz kilka Polek zobaczymy zresztą na międzynarodowych zawodach w dniu 12 bm. w Poznaniu.

W sprintach zmierzają się doskonałe Angielki: Armitage i Francis z Itkina (ZSRR). Zawodniczki te legitymują się wynikami na 11,5 na 100 m. Na 800 m walka rozegra się prawdopodobnie między Niemką Donath (2,08) oraz Angielkami — Loakes (2,08,7) i Smalley (2,10,6).

W rzutach przeciwniczkami Figwerówny, Rusinówny, Klimajowej, Dmowskiej i Sobocińskiej będą: Usenikowa (Jugosławia) — 14,81 w kuli, Mertowa (CSR) — 50,26 w dysku oraz Szwedka — Ahlmquist — 49,47 w oszczepie.

W skoku w dal, choć na starcie zabraknie rekordzistki świata — Krzesińskiej, dojdzie do ciekawych pojedynków, Niemka Weidner (619) oraz Angielka Hopkins

Nad jeziorem w Kiekrzu

Kiekrz — to raj dla żeglarzy. Ilość zawodników stale wzrasta. Na wszystkich przystaniach, przez ważne odremontowanych, panuje wielki ruch, nie tylko w dniach świątecznych, lecz również w ciągu tygodnia.

Nad brzegami Jeziora Kierskiego mają swoją siedzibę: Jachtklub Wielkopolski — organizator regat międzynarodowych w dniach 11-16 bm. w klasie „Finn”, obok niego Klub Żeglarski „Mewa” (dawniej Włóknarz) oraz mistrz Polski — Ludowy Klub Sportowy, AZS, Warta, Zryw, LPZ i Unia. Ta ostatnia wykazuje jednak bardzo mało aktywności. Przybędą tutaj w najbliższym czasie zasłużone w okresie międzywojennym dla propagandy tej dyscypliny w kraju, „Wilki Morskie” (ZHP), które napotykały na poważne trudności z odzyskaniem dawniej siedziby i taboru.

KZ „Mewa” oparty jest o Poznańskie Zakłady Przemysłu Ociepki im. Komuny Paryskiej. W skład jego nowego zarządu weszli starzy działacze i wytrawni żeglarze z Ed. Pawłowiczem (prezes), inż. Pilińczykiem i Jaruchowskim na czele. Klub posiada kilkanaście jednostek żagli różnego typu, przyjmuje młodzież — pragnącą poświęcić się żeglarsztwu, którą będzie szkolić bezinteresownie.

Na miejscu w Kiekrzu, tuż przy samym prawym jeziorze, otwarto Restaurację-Bar „Pod Zaglem” oraz kiosk z napojami, słodyczkami itp. Kiekrz stanowi miły i piękny teren wycieczkowo-wypoczynkowy.

(612) stoczą z pewnością porywającą walkę. Największych emocji spodziewać się jednak należy w skoku wżwzy. Dwie rekordzistki świata: Rumunka Balas (175) oraz Angielka Hopkins (174) są w bardzo dobrej formie. Do konkurencji tej zostały zgłoszone także — Holenderka Hobers (164) oraz Krzesińska.

Sukces polskich koszykarek

Piękny sukces odniosły nasze koszykarki w drugim dniu turnieju o Puchar Jugosławii, rozgrywanego w Belgradzie. Polki pokonały niespodziewanie Czechosłowaczki — 60:57 (30:37). W drugim spotkaniu wieczoru, Francja wygrała z Jugosławią — 48:38 (17:20).

II konkurencja szybowcowa

Rozegraną 5 bm. w Lesznie drugą konkurencję Szybowcowych Mistrzostw Polski wygrał pilot Aeroklubu Ostrowskiego Zydorczak. Konkurencją tą był przelot docelowo Leszno—Ostrów (92 km), zwycięzca uzyskał średnią prędkość przelotową — 80,3 km/godz., wyprzedzając Jugosłowianina Raina i Górę (Bielska) — 73,4.

Konkurencję rozegrano w bardzo ciężkich warunkach atmosferycznych. Trasę przelotu pokrywały gęste ławice chmur. Meldunki z terenu doniosły wkrótce o lądowaniach mistrza Polski Gorzełaka, zwycięzcy pierwszej konkurencji mistrzostw Witka, Popiela, Szemplińskiej i in. czołowych szybowników.

Wśród 16 zawodników, którzy ukończyli przelot, znalazła się również kobieta. Była nią rekordzistka świata Majewska.

Wyniki: 1. Zydorczak (Ostrów) — 80,3 km/godz., 2. Rain (Jugosławia) — 74,7 km/godz., 3. Góra (Bielsko) — 73,4 km/godz., 4. Wiłkiński (Białystok) — 70,7 km/godz., 5. Kirakowski (Gliwice) — 69,9 km/godz., 6. Dziuba (Szczecin) — 69,5 km/godz.

Po dwóch konkurencjach na czele znajduje się Zydorczak — 1838,1 pkt. przed Rainem (Jugosławia) — 1819,7 pkt., Kirakowskim — 1800 pkt., Wodzyńskim — 1762 pkt., Dziubą — 1729,3 pkt.

Niedziela piłkarska w Kaliszu

Głównym przedmiotem zainteresowań kibiców piłkarstwa kaliskiego był mecz pomiędzy II-ligową „Calisia” a LKW Bydgoszcz. Tym razem gospodarze udowodnili, że ich ostatnie zwycięstwa na wyjazdach były zasłużone, albowiem wynik — 3:0 (2:0) w zupełności odpowiada przebiegowi gry. Publiczności około 5 tysięcy.

Trzeba przyznać, że szesnasty dzień miały i pozostałe zespoły piłkarskie Kalisza: A-klasowy „Włókniarz”, po żywej i niezłej grze, pokonał groźną drużynę „Górnika” z Konina w stosunku — 3:1.

Juniorzy „Prosyny” wyszli zwycięsko z juniorami „Olimpii” poznańskiej, wygrywając — 1:0. Zwycęstwo to daje realne szanse zdobycia tytułu mistrzowskiego Okręgu Poznańskiego w lidze juniorów.

(feb)

Z życia harcerzy w Kaliszu

Niedawno widzieliśmy harcerzy kaliskich w służbie drogowej, kiedy to pilnowali prawidłowego przechodzenia przez ulice. W ostatnie niedziele patrolowali harcerskie ze szkoły nr 10 pełniły straż przy trawnikach i kwiatkach przed nierozważnymi przechodniaczami.

Ale nie tylko szkoła nr 10 ma sukcesy na tym polu. Drużyny harcerskie istnieją przy 15 szkołach podstawowych Kalisza oraz przy większości szkół średnich. I każda drużyna wykazuje się konkretną pracą. Istnieją też drużyny międzyszkolne: żeglarska, która odtyskała swój ośrodek wodny nał Prosną; dwie lotnicze oraz drużyna łączności Hufca Miejskiego.

Po wakacjach, przy Technikum Włóknienniczym zorganizowana zostanie drużyna pożarnicza, a przy Technikum Samochodowym — motoryzacyjna. W przyszłym roku na Wolicy powstanie Ośrodek Szkoleniowo - Wychowawczy Komendy Hufca. Prezydium MRN przekazało tamtejszy obiekt kolonijny harcerzom na okres 5 lat.

(ww)

Interesy żeglugi i rolnictwa mogą iść z sobą w parze

Zgłaszane od szeregu lat przez chłopstwo pow. czarnkowskiego i trzciańskiego oraz przez tamtejsze władze rolne postulaty, zmierzające do uregulowania stosunków wodnych i uzgodnienia interesów pomiędzy żegluga a rolnictwem — doczekały się pomyslnego rozwiązania. Nareszcie przystąpiono do wyrównania stanu wody w Noteci, która do tego czasu albo była spiętrzona, albo obniżona o około 35 cm. Okoliczności te powodowały podtapianie łąk, a w konsekwencji poważne straty siana.

Stan wody jest już znacznie niższy, nie jest też przekraczana ponad maksymalną dopuszczalną normę ładowość statków i barek.

Daje się już zauważyć pewną poprawę roślinności łąkowej.

☆

Zarząd Dróg Wodnych przy

Teatry

KALISZ — „Wesele Fonsia”; WARTA — „Milczenie”.

Kina

KALISZ — Wolność; „Dziwne życzenie p. Barda”; Stylowe; „Zbrodnia przy ul. Dantego”; OSTROW — Przdownik; „Noc jest moim królestwem”; Słocice; „Skarb kapitana Martensa”; GNEZNO — Polonia; „Złota karoca”; Lech; „Egoistka”; LESZNO — Sportowiec; „Kanał”.

Radio

PROGRAM I
Fala 1.322 m

15.06 — korespondencja z krajów demokracji ludowej, 15.20 — piękne głosy, 16 — z życia Związku Radzieckiego, 16.30 — gra ork. Kostelanetza, 17 — kurs języka rosyjskiego, 17.15 — śpiewamy i tańczymy, 17.40 — I aud. z cyklu: „24 Kaprysy Paganiniego”, 18 — „Biedni ludzie”, odc. 8 pow., 18.20 — pog. tylko dla pań, 18.30 — melodie taneczne, 19.05 — radiostacja młodociej, 19.30 — melodie rockowe, 19.38 — koncert symfoniczny, 20.58 — sygnał geodezyjny, 21.30 — piosenki francuskie, 21.50 — rozważania o współczesności, 22 — ze świata jazzu, 22.30 — muz. taneczna. Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.04, 15, 19, 21 i 23.